Cena numeru zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) SOBOTA, 21 PAŹDZIERNIKA 1950 ROKU 290

STALINOWSKA POLITYKA POKOJU
drogowskazem w światowej walce o szczęście i przyszłość ludzkości
Uchwały II Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju w Moskwie

MOSKWA (PAP). — Na II Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju, która zakończyła się w Moskwie w środę, uchwalono następującą rezolucję, która jest jednocześnie wytyczną dla delegatów radzieckich na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju:

My, przedstawiciele robotników, chłopów i inteligencji Związku Radzieckiego, zebrani na II Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju, wyrażamy pełną solidarność z wszystkimi bojownikami o pokój na całym świecie, zjednoczonymi pod sztandarem II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Przeszło 115,5 miliona obywateli radzieckich, tj. cała dorosła ludność Związku Radzieckiego, która podpisała Sztokholmski Apel Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, wyraziło niezłomną w naszym narodzie wolę walki o pokój. Ludzie radzieccy, którzy włożyli wiele pracy w odbudowę powojenną, którzy realizują wspaniałe plany dalszego rozwoju przemysłu i rolnictwa, budowy olbrzymich elektrowni wodnych i nawodnienia pustyń, są głęboko zainteresowani w zapewnieniu bezpieczeństwa międzynarodowego. Wszystkie narody naszego kraju jednomyślnie aprobują i popierają pokojową, stalinowską politykę swego rządu, który w obecnej napiętej sytuacji międzynarodowej ponownie zamanifestował swe niezmienne dążenie do pokoju i współpracy ze wszystkimi krajami, proponując na V sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych rozpatrzenie „deklaracji o usunięciu groźby nowej wojny i o utrwaleniu pokoju i bezpieczeństwa narodów".

„WYPOWIADAMY SIĘ ZA POKOJEM I BRONIMY POKOJU"! powyższe słowa naszego Wielkiego Wodza, Towarzysza Stalina są pierwszym przykazaniem naszego socjalistycznego państwa — pokojowego mocarstwa, w którym nie ma i nie może być zwolenników agresji.

Wielomilionowy naród radziecki z pogardą piętnuje zbrodniczą działalność imperialistycznych podżegaczy i propagatorów wojny, którzy zatruwają atmosferę międzynarodową wściekłymi wezwaniami do tępienia ludzi, którzy sieją nienawiść między narodami i rozpętują potworny wyścig zbrojeń. Realizując swe plany zdobycia hegemonii światowej, agresorzy imperialistyczni prowadzą barbarzyńską wojnę przeciwko miłującemu wolność narodowi koreańskiemu. Okupowali oni wyspę chińską Taiwan. Tłumią wyzwoleńczą walkę narodów Vietnamu, Malajów i Indonezji, uzbrajają byłych hitlerowców w Niemczech Zachodnich i przekształcają Japonię w bazę wojenną.

W tych warunkach obrońcy pokoju we wszystkich krajach powinni rozszerzyć i wzmóc swą działalność w obronie pokoju, jeszcze bardziej zewrzeć swe szeregi, wciągnąć do walki o pokój nowe miliony ludzi, wszystkich tych, którym drogi jest pokój, wolność i cywilizacja, niezależnie od ich przekonań politycznych i religijnych. Imperialistyczni podżegacze wojenni w równym stopniu zagrażają wszystkim narodom i dlatego obrona pokoju jest sprawą wszystkich narodów.

II Wszechzwiązkowa Konferencja Obrońców Pokoju, wyrażając wolę całego narodu radzieckiego, w całej pełni popiera uchwały praskiej sesji Biura Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju i poleca swym przedstawicielom na II Światowy Kongres:

1. oświadczyć, że cały naród radziecki niezmiennie oddany sprawie pokoju gotów jest zdecydowanie i stanowczo, ramię przy ramieniu ze wszystkimi obrońcami pokoju na całym świecie, walczyć o zażegnanie niebezpieczeństwa wojny, o zapewnienie trwałego i ugruntowanego pokoju;
2. potwierdzić, że naród radziecki jest nieugięty w swym żądaniu zakazu broni atomowej, jako oręża agresji i masowej zagłady ludzi oraz uznania za zbrodniarza wojennego tego rządu, który pierwszy broni tej użyje;
3. oświadczyć, że wraz ze wszystkimi bojownikami o pokój żądamy redukcji wszystkich rodzajów broni oraz rozciągnięcia skutecznej kontroli nad zakazem broni atomowej i redukcją zbrojeń;
4. zażądać potępienia zbrojnej agresji i ingerencji z zewnątrz w wewnętrzne sprawy narodów, wyrazić na Kongresie swój pełen gniewu protest przeciwko zbrojnej agresji amerykańskiej w Korei, przeciwko barbarzyńskiemu bombardowaniu przez samoloty amerykańskie ludności cywilnej w Korei, wezwać wszystkich uczciwych ludzi na całej kuli ziemskiej, aby domagali się niezwłocznego zaprzestania wojny w Korei i wycofania wszystkich wojsk obcych;
5. zażądać jak najsurowszego zakazu propagandy na rzecz nowej wojny oraz pociągnięcia do odpowiedzialności winowajców tej propagandy. Zgłosić na Kongresie wniosek o sporządzenie listy podżegaczy wojennych, aby wszystkie narody świata poznały tych najgorszych zbrodniarzy i wrogów postępowej ludzkości.

My, uczestnicy II Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju, wzywamy wszystkich obrońców pokoju, aby nieustannie POMNAŻALI i ZESPALALI swe szeregi. Wzywamy ich do połączenia swych wysiłków, aby sparaliżować potężnymi i jednomyślnymi akcjami knowania podżegaczy wojennych.

Głęboko wierzymy, że SIŁY POKOJU SĄ POTĘŻNIEJSZE OD SIŁ WOJNY. POKÓJ MUSI ZWYCIĘŻYĆ WOJNĘ! POKÓJ ZWYCIĘŻY WOJNĘ!

Imię Wielkiego Stalina sztandarem walki o pokój
Depesza uczestników II Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju do Towarzysza Stalina

MOSKWA (PAP). — Uczestnicy II Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju w Moskwie uchwalili następującą depeszę powitalną do Józefa Stalina:

DROGI TOWARZYSZU STALIN! My, delegaci na II Wszechzwiązkową Konferencję Obrońców Pokoju, przedstawiciele robotników, kołchoźników, inżynierów, uczonych, pisarzy, pracowników sztuki, wyrażając wolę pokojowego i miłującego pokój narodu radzieckiego, zwracamy się ze słowami powitania i wdzięczności do Was, naszego Ojca i Nauczyciela, Chorążego walki o pokój i szczęście całej postępowej ludzkości.

Konferencja nasza zebrała się w chwili, gdy imperialiści amerykańsko-angielscy przeszli od zimnej wojny do bezpośredniej agresji. We krwi bohaterskiego narodu koreańskiego, we krwi spokojnych kobiet, dzieci i starców topią oni miłującą wolność Koreę; podżegacze wojenni czynią wszystko, aby przeszkodzić w walce o pokój, rozdzielić narody, rzucając je w odmęty nowej wojny światowej.

Tej polityce zła i gwałtów przeciwstawia się wielomilionowy, z każdym dniem potężniejący, jednolity front obrońców pokoju. Miliony prostych ludzi — naszych przyjaciół zagranicą — z nadzieją i dumą spoglądają na naszą ojczyznę. Słuchają oni jej spokojnego głosu, widzą jej natchnioną, twórczą pracę. Stalinowski plan przeobrażenia przyrody, wielkie budowy na Wołdze, Dnieprze i w Azji Środkowej — to szczeble, po których kraj nasz wznosi się na wyżyny komunizmu.

Świat podzielił się na dwa obozy — obóz życia i obóz śmierci, obóz szczęścia i obóz niedoli, obóz prawdy i obóz kłamstw, obóz pokoju i obóz wojny. Rośnie i krzepnie front obrońców pokoju. Wszyscy uczciwi ludzie na całej kuli ziemskiej są w obozie życia, szczęścia, prawdy i pokoju: są oni ze Związkiem Radzieckim, z Wami, Towarzyszu Stalin. Wasza konsekwencja i niezłomność w walce o pokój pobudza obrońców pokoju do jeszcze aktywniejszej walki przeciwko podżegaczom wojennym, o rozkwit przyjaźni między narodami.

DROGI NASZ WODZU I NAUCZYCIELU! Cały naród radziecki zdecydowany jest walczyć o pokój i bronić sprawy pokoju. Cały naród radziecki jednomyślnie popiera pokojową politykę zagraniczną swego rządu. Dobitnym świadectwem tej niezłomnej woli ludzi radzieckich jest jednomyślne podpisanie przez naród naszego kraju Apelu Sztokholmskiego.

My, ludzie radzieccy, wychowani przez Partię Bolszewicką i przez Was, Towarzyszu Stalin, dobrze wiemy, że najlepszą odpowiedzią podżegaczom wojennym jest nasza ofiarna praca w imię rozkwitu naszej ukochanej ojczyzny, w imię pokoju i demokracji.

Pokój zwycięży wojnę, ponieważ ruch obrońców pokoju jest niezwyciężony — rośnie on i krzepnie z każdym dniem.

Pokój zwycięży wojnę, gdyż na czele tego ruchu kroczy nieugięty naród radziecki — ostoja pokoju na całym świecie.

Pokój zwycięży wojnę, ponieważ sztandarem tej walki — jest Stalin!

Niech żyje wielka Partia Bolszewików, prowadząca nas od zwycięstwa do zwycięstwa!

Niech żyje promotor i organizator walki narodów o pokój na całym świecie — nasz Drogi, Ukochany Towarzysz Stalin!

Naród radziecki wybrał delegatów na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju

MOSKWA (PAP). — W stolicy ZSRR — Moskwie, zakończyły się 18 b. m. obrady II Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju. Konferencja stała się nową, potężną manifestacją wierności dla sprawy pokoju 200-milionowego narodu radzieckiego, nową demonstracją jego niezłomnej woli pokrzyżowania zakusów imperialistycznych podżegaczy wojennych, utrzymania i ugruntowania pokoju międzynarodowego i bezpieczeństwa narodów.

Na ostatnim, wieczornym posiedzeniu toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad referatem Mikołaja Tichonowa.

WYBÓR DELEGATÓW NA II ŚWIATOWY KONGRES OBROŃCÓW POKOJU.

Po zamknięciu dyskusji, przewodniczący Konferencji — poeta Surkow udzielił głosu znakomitemu pisarzowi **Fadiejewowi**, który w imieniu delegatów na Konferencję — członków Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju, Akademii Nauk ZSRR, WCSPS, Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich, Antyfaszystowskiego Komitetu Młodzieży Radzieckiej i wielu innych organizacji społecznych zgłosił listę z kandydaturami delegatów na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju.

Uczestnicy Konferencji **jednomyślnie zatwierdzili zgłoszoną przez Fadiejewa listę.** 200-milionowy naród radziecki reprezentować będą m in. na II Światowym Kongresie Obrońców Pokoju następujące osoby:

Znakomita traktorzystka — **Angelina**, wybitna tkaczka — **Ananiewa**, znakomita pisarka — **Wasilewska**, poeta litewski — **Wenclowa**, pisarz — **Erenburg**, dramaturg ukraiński — **Korniejczuk**, matka **Zoji Kosmodemianskiej**, sekretarz odpowiedzialny Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju — **Kotow**, przewodnicząca Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich — **Popowa**, pisarze — **Simonow**, **Surkow**, **Anna Sakse**, sekretarz WCSPS — **Sołowiow**, prezydent Akademii Nauk Uzbeckiej SRR — **Sarymsakow**, przewodniczący Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju — **Tichonow**, pisarze — **Fadiejew** i **Fiedir**

Uczestnicy Konferencji jednomyślnie uchwalili polecenie dla delegacji na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju.

Na wniosek członka Akademii Nauk ZSRR — Topczijewa, występującego w imieniu Akademii Nauk ZSRR, WCSPS i szeregu innych organizacji społecznych. Konferencja dokonała wyboru Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju. Wśród wybranych członków Komitetu znajdują się przedstawiciele wszystkich warstw i narodów Związku Radzieckiego, a m. innymi: kierowniczka brygady traktorowej — **P. Angelina**, prezydent Akademii Nauk Lekarskich ZSRR — **M. Aniczkow**, zasłużony lekarz — **Babachadzajew**, majster kombinatu włókienniczego — **A. Czutkich**, reżyser filmowy — **N. Cziaureli**, pisarz — **I. Erenburg**, sekretarz generalny Związku Pisarzy Radzieckich — **A. Fadiejew**, robotnica fabryki „Paryskaja Komuna" — **L. Korabielnikowa**, pisarz — **A. Korniejczuk**, członek Akademii Nauk ZSRR — **T. Łysenko**, sekretarz KC WLKZM — **M. Michajłow**, arcybiskup kościoła ewangelickiego — **G. Turs**, prezydent Akademii Nauk ZSRR — **S. Wawiłow**, pisarka — **W. Wasilewska**, dziennikarz — **D. Zasławski**, artysta ludowy ZSRR — **J. Zawadzki**.

Wśród olbrzymiego entuzjazmu i niemilknących owacji uczestnicy Konferencji uchwalili tekst pisma powitalnego do Wodza narodu radzieckiego i Wielkiego Chorążego światowego obozu pokoju i postępu — **Józefa Stalina**.

(Tekst depeszy powitalnej podajemy oddzielnie).

Po odegraniu hymnu państwowego ZSRR, obrady II Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju zostały zamknięte.

WYBÓR PREZYDIUM RADZIECKIEGO KOMITETU OBRONY POKOJU

MOSKWA (PAP). — W Moskwie odbyło się posiedzenie Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju wybranego na II Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju, na którym dokonano wyboru Prezydium Komitetu.

W skład prezydium weszli: pisarze — **Mikołaj Tichonow**, **Aleksander Fadiejew**, **Ilia Erenburg**, **Aleksander Korniejczuk**, **Konstanty Simonow** i **Aleksiej Surkow**, członkowie Akademii Nauk ZSRR — **Sergiusz Wawiłow** i **Borys Grekow**, sekretarze KC WLKZM — **Mikołaj Michajłow** i **Tamara Jerszowa**, reżyser filmowy — **Sergiusz Gerasimow**, przewodnicząca Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich — **Nina Popowa** i dziennikarz — **Michał Kotow**.

Przewodniczącym Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju wybrano — **Mikołaja Tichonowa**, jednego z najpopularniejszych poetów radzieckich, wybitnego działacza społecznego.

Wiceprzewodniczącymi Komitetu wybrano — **Borysa Grekowa**, **Ilię Erenburga** i **Tamarę Jerszową**. Sekretarzem odpowiedzialnym Komitetu wybrano **Michała Kotowa**.

Komitet Przygotowawczy II Kongresu Pokoju wzywa wszystkie narody świata
do pomnożenia wysiłków w walce o pokój

PRAGA (PAP). — W dniach od 16 do 18 października odbyły się w Pradze obrady Komitetu Przygotowawczego II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Opublikowany po obradach komunikat stwierdza:

Komitet Przygotowawczy II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju na swym posiedzeniu, odbytym w Pradze w dniach od 16 do 18 października br., z wielkim zadowoleniem przyjął do wiadomości pomyślny przebieg przygotowań do II Światowego Kongresu, który odbędzie się w dniach od 13 do 19 listopada w Anglii w gmachu ratusza w Sheffield. Komitet Przygotowawczy wyraża wdzięczność Angielskiemu Komitetowi Obrony Pokoju za pracę w dziele zapewnienia pomyślnego przebiegu zbliżającego się Kongresu i wzywa wszystkie narodowe komitety do przyspieszenia kroków, koniecznych dla wysłania delegatów na Kongres w Sheffield.

Przedstawiciele wielu krajów w Komitecie Przygotowawczym podkreślali w swych wystąpieniach w toku posiedzeń Komitetu Przygotowawczego ogromną popularność pokojowych propozycji, zawartych w orędziu praskim Biura Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Do setek milionów mężczyzn i kobiet, które jeszcze przed opublikowaniem orędzia praskiego wyraziły wolę walki o zakaz broni atomowej, przyłączyły się nowe szerokie warstwy, jak również szereg wybitnych działaczy politycznych, działaczy nauki i kultury, przedstawicieli duchowieństwa, kół przemysłowych. **Ten szeroki ruch jedności w obronie pokoju dotyczy nie tylko postulatu ograniczenia zbrojeń, potępienia agresji i zakazu propagandy wojennej, lecz również postulatu pokojowego uregulowania istniejących konfliktów i wznowienia wymiany gospodarczej i kulturalnej między narodami.**

Wszystkie te problemy odpowiadają interesom olbrzymiej większości mężczyzn i kobiet wszystkich krajów bez względu na to czy uczestniczyli oni w przeprowadzanych kampaniach obrońców pokoju. Wspólne wysiłki, zmierzające do rozwiązania tych problemów, umożliwiają realizację jeszcze szerszej jedności między tymi, którzy uważają pokój za najcenniejsze dobro ludzkości.

Komitet Przygotowawczy rozważał sprawy porządku dziennego II Światowego Kongresu i postanowił przedstawić swe propozycje Biuru Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Komitet Przygotowawczy ponownie wzywa komitety narodowe obrońców pokoju, by umożliwiły wszystkim ludziom, pragnącym wziąć udział w opracowaniu statutu pokoju, ich aktywny wkład w przygotowaniu Kongresu i wysłaniu nań delegatów. Komitet Przygotowawczy konstatuje pomyślny przebieg zbierania środków pieniężnych w szeregu krajów na międzynarodowy fundusz pokoju.

Komitet Przygotowawczy wzywa wszystkie narody świata do pomnożenia wysiłków, aby wielki ruch w obronie pokoju z każdym dniem rozwijał swą działalność. W chwili, gdy ludzkość zaniepokojona jest grożącym jej niebezpieczeństwem, zwołanie II Światowego Kongresu w Sheffield napawa nadzieją wszystkie narody, zdecydowane wywalczyć pokój.

Zacięte walki na wszystkich frontach
Koreańska Armia Ludowa zadaje ciężkie straty amerykańskim napastnikom

PEKIN (PAP) — W komunikacie dowództwa naczelnego koreańskiej Armii Ludowej nadanym z Phenjanu w dniu 19 października rano podaje się, że **na wszystkich frontach oddziały Armii Ludowej toczą walki obronne z nacierającym nieprzyjacielem.**

Nacierający w kierunku Nanczu nieprzyjaciel, atakując zaciekle usiłuje wedrzeć się klinem w linie obronne oddziałów Armii Ludowej, które toczą w tym rejonie uporczywe walki obronne.

Na wybrzeżu wschodnim nieprzyjaciel ponawia ataki w rejonie na północ od Wonsanu. **Oddziały Armii Ludowej kontratakują w tym rejonie i zadają nieprzyjacielowi wielkie straty.**

Nowa szkoła w ciągu jednego dnia



Pracownicy fizyczni i umysłowi PPB w Warszawie poświęcili niedzielę na budowę szkoły we wsi Pudły Stare, powiat Pułtusk. Szkołę tę wybudowano w stanie surowym w ciągu jednej niedzieli.
Na zdjęciu — praca przy budowie szkoły.

Tow. J. Tokarski ministrem Przemysłu Ciężkiego

WARSZAWA (PAP). — Prezydent Rzeczypospolitej mianował na wniosek prezesa Rady Ministrów na nieobsadzone stanowisko ministra Przemysłu Ciężkiego, do tychczasowego kierownika Wydziału Kadr KC PZPR — tow. Juliana Tokarskiego.

Ives Farge uniewinniony!

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą, że **sąd karny wydał wyrok uniewinniający w sprawie znanego bojownika o pokój — Yves Farge'a.**

Jak wiadomo, akt oskarżenia zarzucał przewodniczącemu Związku Bojowników o Wolność i Pokój zorganizowanie manifestacji na znak protestu przeciw obecności amerykańskiego generała Bradley'a w Paryżu w sierpniu 1949 roku oraz wzięcie w tej manifestacji udziału.

W toku przewodu sądowego okazało się, że Farge solidaryzujący się całkowicie z organizatorami manifestacji, nie mógł w niej wziąć udziału, ponieważ znajdował się wówczas poza Paryżem.

„Rząd zmontował ten proces — pisze „L'Humanite" — **ponieważ usiłuje zawsze i wszędzie ugodzić w ludzi oddanych sprawie pokoju.**

Jednakże nawet sąd burżuazyjny musiał uznać całkowitą **bezpodstawność zarzutów** i uniewinnić oskarżonego".

Dymisja Crippsa

LONDYN (PAP) — Minister Skarbu sir Stafford Cripps ustąpił ze swego stanowiska.

Na jego miejsce mianowany został Hugh Paitskell.

Otwarcie roku akademickiego w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Łodzi

W dniu 23 października br. odbędzie się uroczysta inauguracja roku akademickiego 1950-51 w Wyższej Szkole Ekonomicznej. Uroczystość rozpocznie się o godz. 16 w auli uczelni przy ul. Armii Ludowej 3-5.

Członkowie ZMP obowiązani są przybyć w strojach organizacyjnych.

ZU ZMP

W rocznicę wyzwolenia Belgradu

Dnia 20 października 1944 r. Armia Radziecka wyzwoliła Belgrad. Ofensywa radziecka, która wyszła z rejonu Jassy — Kiszyniów wyzwoliła Rumunię i Bułgarię, dotarła do granicy Jugosławii, sforsowała Drawę i Tissę, wyzwoliła Serbię i Voivodinę, by po zaciętych walkach ulicznych złamać opór hitlerowski w samym Belgradzie.

Armia - Wyzwolicielka wkroczyła do Jugosławii w chwili, kiedy wskutek zdradzieckiej polityki Tito i jego kliki jugosłowiański ruch narodowo - wyzwoleńczy znajdował się w nad wyraz ciężkiej sytuacji. Hitlerowski desant powietrzny w Drwarze, w Bośni rozbił sztab partyzantów jugosłowiańskich. Naczelne dowództwo ruchu wyzwoleńczego schroniło się we Włoszech. Tito i Rankovicz prowadzili na wyspie Vis tajne konszachty z Churchillem. Zamiast mobilizować siły przeciwko hitlerowskim wojskom, Tito wydał rozkaz do oddziałów partyzanckich, by okazywały pomoc lądującym oddziałom angielskim. Tymczasem hitlerowskie oddziały następowały w górskich rejonach na partyzanckie serbskie i macedońskie oddziały.

Była to chwila, kiedy wydawało się, że już od r. 1944 Jugosławia podzieli los Grecji. **Błyskawiczna ofensywa Armii Radzieckiej całkowicie zmieniła sytuację. Nie tylko wyzwoliła narody Jugosławii spod jarzma faszystowskiego, ale zadała cios rachubom jugosłowiańskiej reakcji.** Narody Jugosławii mogły wejść na drogę likwidacji władzy burżuazji i w dalszej perspektywie — budownictwa socjalizmu.

Od pierwszej chwili Armia Radziecka udzielała wszechstronnej pomocy przy przekształcaniu jugosłowiańskich oddziałów partyzanckich w regularną armię. Dostarczono pełny ekwipunek, od broni maszynowej do samolotów włącznie. Dla głodującej ludności cywilnej popłynęły przez Dunaj transporty radzieckiego zboża oraz artykułów niezbędnych dla odbudowy zniszczonego kraju.

Niestety, narodom Jugosławii nie dane było skorzystać z historycznej szansy, jaką stanowiło wyzwolenie kraju przez Armię Radziecką. Wskutek zbrodniczej działalności agentów imperializmu: Tito, Rankovicza, Dżilasa, Pijady i Kardela, **Jugosławia stała się bazą imperializmu.** Titowska banda szpiegów i morderców stworzyła reżim faszystowskiego terroru. Większość rewolucyjnych działaczy partii wymordowano, aparat państwowy znalazł się w rękach agentów imperializmu, kapitalistów, kułaków.

Dzisiejsi władcy Jugosławii starają się zatrzeć w pamięci narodu zasługi wyzwolicielskiej Armii Radzieckiej. Potokiem łgarstw lub też murem milczenia starają się odgrodzić naród jugosłowiański od Związku Radzieckiego.

Lecz **daremne są ich wysiłki. Narody Jugosławii, pomne historycznych chwil października 1944 roku, wiedzą, że wolność, którą im przyniosła Armia Radziecka została zrabowana przez titowskich zbrodniarzy.** Wyrazem nienawiści do faszystów belgradzkich był fakt, że w czasie ostatnich wyborów 2/3 **ludności głosowało przeciw kandydatom titowskim** lub bojkotowało wybory. Dlatego chłopi sabotują titowskie akcje dostaw zboża. Dlatego robotnicy uciekają z titowskich lagrów pracy przymusowej i odmawiają wyładunku amerykańskiej broni do starczanej titowcom.

Potworny terror policji politycznej Rankovicza — UDB — **nie złamał i nie złamie ducha oporu jugosłowiańskich mas pracujących.** Reżim Tito jest otoczony głęboką nienawiścią mas pracujących; które mają pełną świadomość, że Tito przekształca ich ojczyznę w przedpole imperialistycznej agresji w Europie.

Jugosławia jest tłustym kąskiem dla imperialistów. Gorliwie starają się oni sklecić sojusz Ateny — Belgrad — Ankara, wzgl. Ateny — Belgrad — Wiedeń, jako swoją podstawową bazę na Bałkanach i we wschodniej części Morza Śródziemnego.

Lotniska Jugosławii włączono już w system baz imperialistycznych. W rozbudowywanych w gorączkowym tempie portach — Boka, Kotorska, Split i w innych — flota USA i W. Brytanii otrzymała prawo stacjonowania. Budżet Tito na r. 1950 przewiduje 51 proc. ogółu wydatków na zbrojenia.

Faszyści titowscy występują na forum międzynarodowym jako przysięgli oszczercy i wrogowie ZSRR i krajów demokracji ludowej. Tito wysługuje się również odwetowcom hitlerowskim, prowadząc na łamach „Borby" kampanię przeciwko naszej granicy na Odrze i Nysie.

Masy pracujące Jugosławii drogo płacą za zdradę Tito. Całkowite bankructwo planów odbudowy gospodarczej, zbrojenia kosztem katastrofalnej obniżki stopy życiowej robotników i chłopów, głód i nędza mas pracujących — oto bezpośrednie skutki zdrady. Dzień w dzień przychodzą wiadomości o pogłębiającym się kryzysie aprowizacyjnym w Jugosławii.

W walce przeciwko faszystom titowskim rośnie i krzepnie podziemny ruch oporu rewolucyjnego, pod kierownictwem komunistów. Oni to mobilizują siły jugosłowiańskiej rewolucji i prowadzą walkę o przyszłość Jugosławii, o jej powrót do rodziny wolnych narodów.

P. M.

Depesze Zarz. Gł. Związku Inwalidów Wojennych do Prezydenta RP i Marszałka Polski

WARSZAWA (PAP) — Prezydent R. P. Bolesław Bierut i minister Obrony Narodowej, Marszałek Rokossowski otrzymali od Zarządu Głównego Zw. Inwalidów Wojennych R. P. depesze, przesłane z okazji Dnia Wojska Polskiego.

Do
Prezydenta R. P.
Najwyższego Zwierzchnika Sił Zbrojnych
Bolesława Bieruta.

Z okazji Dnia Wojska Polskiego, obchodzonego w VII rocznicę bitwy pod Lenino, w której scementowało się braterstwo żołnierza polskiego z żołnierzem radzieckim, przesyłamy Ci, Obywatelu Prezydencie w imieniu wielotysięcznych rzesz inwalidów wojennych, nasze najserdeczniejsze pozdrowienia.

My, inwalidzi wojenni, zapewniamy Cię, Obywatelu Prezydencie — Wielki Synu klasy robotniczej — że tak jak niegdyś nie szczędziliśmy krwi w walce o Polskę sprawiedliwości społecznej, tak dzisiaj nie szczędzimy wysiłku w naszej pracy nad realizacją Planu 6-letniego, podstawy dobrobytu, gwarancji obronności naszej ojczyzny i pokoju.

Naszą wytężoną pracą będziemy nadal wzmacniać potężny obóz pokoju, któremu przewodzi wielki Związek Radziecki z Generalissimusem Stalinem na czele.

Do
Ministra Obrony Narodowej
Marszałka Polski
Konstantego Rokossowskiego.

Szerokie rzesze inwalidów, zrzeszone w Związku Inwalidów Wojennych R. P. i Centrali Spółdzielni Inwalidów z radością witają Dzień Wojska Polskiego, które stoi na straży granic, pokoju i budownictwa socjalistycznego w naszym kraju.

W dniu tym pozdrawiamy Was Marszałku Rokossowski, pozdrawiamy całe Wojsko Polskie, które na polach walk o wolność i sprawiedliwość społeczną zbratało się z żołnierzami radzieckimi, nauczyło się doceniać ich przyjaźń, wojsko, które wyrosło z ludu i pod Waszym dowództwem u boku potężnego Związku Radzieckiego i Generalissimusa Stalina służy interesom ludu.

Dumni jesteśmy, że na czele Odrodzonego Wojska Polskiego stoi jeden z najlepszych synów naszego narodu, uczestnik Rewolucji Październikowej i zwycięzca spod Stalingradu.

W dniu Wojska Polskiego inwalidzi, którzy w Polsce Ludowej stali się pełnowartościowymi, produktywnymi obywatelami zapewniają, że dołożą wszelkich starań i nie będą szczędzić wysiłku w swej pracy nad odbudową i rozbudową naszego kraju i umocnienia światowego obozu pokoju.

Bodźcem w naszej pracy jest imię Stalina, Wielkiego Przyjaciela Polski, Wodza światowego obozu pokoju, które gwarantuje, że wysiłki nasze nie pójdą na marne, że zbudujemy Polskę Socjalistyczną i wywalczymy pokój.

Bezprawna »rezolucja siedmiu«

przyjęta przez angloamerykański blok w Komisji Politycznej ONZ

NOWY JORK (PAP). — W dalszym ciągu obrad Komisji Politycznej Zgromadzenia ONZ toczyła się dyskusja nad czwartym rozdziałem projektu „rezolucji siedmiu" dotyczącym powołania tzw. „komitetu zarządzeń zbiorowych".

Delegat radziecki minister Wyszyński przypomniał, że **delegacja ZSRR** już **dawniej stwierdziła, że rozdział ten jest nie do przyjęcia. Funkcje projektowanego komitetu przeplatają się ściśle z podstawowymi zadaniami już istniejących organów ONZ, co prowadziłoby w praktyce do zbędnej dwutorowości. Występując przeciwko rozdziałowi czwartemu delegacja radziecka bierze pod uwagę postanowienia Karty ONZ i względy natury praktycznej. Nie neguje ona bynajmniej konieczności zastosowania sił zbrojnych do walki z agresją i wypowiada się za tym, by zapewnić skuteczne użycie takich sił przeciwko agresorowi. Nie należy jednak czynić tego w sprzeczności z Kartą ONZ, która już przewiduje środki wykonania takich zadań. Nie chodzi o to, by do przewidzianych przez Kartę ONZ kroków dodawać jakieś nowe, lecz o to, by wcielić w życie środki już przewidziane.**

Minister Wyszyński zwrócił następnie uwagę na okoliczność, że autorzy „projektu siedmiu" przewidują ponadto możliwość, iż komitet może złożyć sprawozdanie o metodach, jakie mogą być zastosowane dla utrzymania pokoju za pomocą wszystkich tych środków i zasobów, o których wspomina rozdział piąty, tzn. również za pomocą sił zbrojnych.

W ten sposób, stwierdził minister Wyszyński, państwa będące członkami ONZ znalazłyby się pod kontrolą „komitetu zarządzeń zbiorowych". W myśl projektu „siedmiu" członkowie ONZ obowiązani są zawiadamiać komitet również o tym, jakie kroki podjęli w myśl artykułów 51 i 52 Karty ONZ. Tymczasem Karta ONZ zobowiązuje do składania takich zawiadomień Radzie Bezpieczeństwa.

Na następnym posiedzeniu Komisji omawiano rozdział piąty projektu rezolucji „siedmiu". Rozdział ten przewiduje, że Zgromadzenie Ogólne zaapeluje do wszystkich państw — członków ONZ o „pełne podporządkowanie się wspólnej akcji" oraz branie w niej bardziej czynnego udziału we współpracy z ONZ.

Szef delegacji radzieckiej Wyszyński stwierdził, że omawiany rozdział na ogół odpowiada zasadom Karty ONZ.

Po przemówieniu ministra Wyszyńskiego Komisja przeszła do omawiania wstępu do projektu rezolucji. Przemawiali delegaci Jugosławii, Izraela, Egiptu, Chile i Libanu, wnosząc pewne poprawki lecz nie kwestionując zasadniczych tez wstępu.

Po tych przemówieniach przystąpiono do głosowania nad poszczególnymi rozdziałami rezolucji. Mechaniczna większość bloku anglo-amerykańskiego odrzuciła wszystkie poprawki radzieckie, przy czym za poprawkami głosowały: ZSRR, Polska, Ukraina, Białoruś i Czechosłowacja, zaś Hindustan, Indonezja, Yemen, Syria i inne państwa wstrzymały się od głosowania.

Po głosowaniu nad poszczególnymi rozdziałami Komisja postanowiła odroczyć głosowanie nad całością projektu. Postanowiono wybrać najpierw komisję, mającą czuwać nad utrzymaniem pokoju oraz „komitet zarządzeń zbiorowych".

Olbrzymie straty wojsk francuskich w Vietnamie

PEKIN (PAP). — Vietnamska Agencja Informacyjna donosi, że w **okresie od sierpnia 1949 r. do sierpnia 1950 r. oddziały francuskiego korpusu ekspedycyjnego, działające w rejonie Hanoi poniosły olbrzymie straty, sięgające 28 tysięcy ludzi w zabitych i rannych.**

Rosną szeregi Włoskiej Partii Socjalistycznej

RZYM (PAP). — Obradowało ostatnio Plenum KC Włoskiej Partii Socjalistycznej. Jak donosi dziennik „Avanti", sekretarz generalny partii **Pietro Nenni** wygłosił referat o sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej i w imieniu kierownictwa złożył wniosek o zwołanie 29 zjazdu partii socjalistycznej. Od czasu poprzedniego zjazdu, który odbył się w maju 1949 roku okrzepła znacznie jedność partii, czemu towarzyszył wzrost jej szeregów. **Następny zjazd** — oświadczył Nenni — **powinien być zjazdem zjednoczenia w najgłębszym sensie tego słowa, zjazdem zacieśnienia sojuszu partii socjalistycznej z komunistyczną i zjazdem wzmocnienia jedności sił ludowych.**

W obronie ludów kolonialnych

Dwa wnioski delegacji polskiej w Komisji Ekonomicznej ONZ

NOWY JORK (PAP) — Na posiedzeniu Komisji Ekonomicznej ONZ delegat polski dr Suchy zgłosił dwa projekty rezolucji, wzywające sekretarza generalnego ONZ do przedłożenia Radzie Gospodarczo - Społecznej sprawozdań, na których podstawie można by opracować przyszłe plany rozwoju krajów gospodarczo zacofanych. Pierwsza z tych rezolucji żąda analizy struktury agrarnej tych krajów, zwłaszcza z punktu widzenia obecnej sytuacji i przyszłej poprawy warunków chłopów bezrolnych, małorolnych i średniorolnych. Druga rezolucja wychodząc z założenia, iż poważna część dochodu społecznego w krajach gospodarczo-zacofanych idzie na spłatę długów zagranicznych oraz wypłat dywidend cudzoziemcom, wnosi o **opracowanie danych, które by wykazały podział dochodu społecznego w tych krajach ze szczególnym uwzględnieniem udziału kapitału zagranicznego.**

Przedkładając powyższe rezolucje dr Suchy oświadczył, że proponowana w nich analiza **powinna być oparta na doświadczeniu krajów, które w dziedzinie rozwoju ekonomicznego potrafiły wyzwolić się spod jarzma wyzysku kapitalistycznego, tzn. na doświadczeniu Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.** W konkluzji delegat polski stwierdził, że **dzięki powstaniu nowych sił społecznych państwa imperialistyczne i rodzime kliki reakcyjne nie potrafią narzucić krajom gospodarczo-zacofanym „status quo ante", że Narody Zjednoczone muszą się z tym faktem liczyć.**

Energiczny protest Chin Ludowych

przeciw ponownemu pogwałceniu przez samoloty USA terytorium Republiki Chińskiej

PEKIN (PAP). — Jak donosi Agencja Nowych Chin, minister spraw zagranicznych Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej **Czou En-lai** przesłał sekretarzowi generalnemu ONZ z prośbą o przekazanie przewodniczącemu V sesji Zgromadzenia Ogólnego Entezamowi i przewodniczącemu Rady Bezpieczeństwa Austinowi energiczny protest z powodu **nowego pogwałcenia obszaru powietrznego Chin przez samoloty wojskowe agresywnych sił zbrojnych USA w Korei w dniach 13 i 14 października.**

Po przytoczeniu stanu faktycznego, protest stwierdza:

Prowokacyjne akty samolotów wojskowych agresywnych sił zbrojnych USA w Korei, które w dniach 13 i 14 października niejednokrotnie naruszały w celach wywiadowczych obszar powietrzny Chin, świadczą, iż **Stany Zjednoczone aktywnie rozszerzają wojnę agresywną w Korei. Naród chiński w żadnym wypadku nie będzie tego tolerował.**

W imieniu Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej **składam niniejszym energiczny protest** przeciwko zbrodniczym aktom naruszania obszaru powietrznego Chin przez samoloty wojskowe agresywnych sił zbrojnych USA w Korei i ponownie zgłaszam w Organizacji Narodów Zjednoczonych to oskarżenie oraz żądanie, aby Rada Bezpieczeństwa niezwłocznie podjęła skuteczne kroki w celu położenia kresu działaniom agresywnych sił zbrojnych USA w Korei, zmierzającym do rozszerzenia agresji, oraz w celu zapewnienia szybkiego wycofania agresywnych sił zbrojnych USA z Korei.

Niejawne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP). — Dnia 18 bm. odbyło się niejawne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa poświęcone rozpatrzeniu zaleceń, jakich udzielić ma Rada Zgromadzeniu Ogólnemu w sprawie nominacji sekretarza generalnego ONZ na miejsce Trygve Lie, którego kadencja upływa w lutym roku przyszłego. Sekretariat ONZ zakomunikował korespondentom, że po wymianie poglądów Rada Bezpieczeństwa postanowiła odbyć 20 października nowe, niejawne posiedzenie, na którym również będzie rozpatrywana ta sprawa.

Prasa notuje pogłoski, że wśród ewentualnych kandydatów na stanowisko sekretarza generalnego wymienia się przedstawiciela Indii **Raua** oraz przedstawiciela Meksyku Paddilla Nervo. Niektóre agencje donoszą, że Stany Zjednoczone wypowiadają się za przedłużeniem kadencji Trygve Lie.

Remilitaryzacja Niemiec Zachodnich



czyli „grzybobranie w Bonn"

KP Izraela domaga się utworzenia rządu ludowego

Kryzys gabinetowy trwa nadal

TEL AVIV (PAP). — Kryzys gabinetowy w Izraelu trwa nadal.

Sekretarz generalny Partii Komunistycznej Izraela Mikunis przemawiał ostatnio na sesji konstytuanty oświadczając, że **frakcja komunistyczna domaga się przeprowadzenia nowych wyborów w duchu demokratycznym, wolnych od wszelkiego rodzaju nacisku politycznego i gospodarczego.** Mikunis potępił w ostrych słowach wewnętrzną i zagraniczną politykę rządu koalicyjnego, charakteryzując tę politykę jako antynarodową i antypaństwową politykę wysługiwania się rodzimej burżuazji i imperialistom anglo - amerykańskim.

W imieniu Komunistycznej Partii Izraela Mikunis wysunął żądanie utworzenia rządu ludowego, opartego na bazie partii robotniczych i drobnego mieszczaństwa.

Sabotaż, morderstwa i zdrada za amerykańskie dolary

Agenci Wall-Street prowadzili dywersyjną działalność na terenie Chin Ludowych

PEKIN (PAP). — Dziennik „Sinczianżibao" donosi, że **we wrześniu w mieście Dihua ujawniono wielką organizację podziemną szpiegów i dywersantów, którzy skierowani zostali z Inczianu na rozkaz agresorów amerykańskich, aby prowadzić działalność dywersyjną wśród ludności prowincji.**

Na czele szajki stał wyszkolony przez Amerykanów dywersant Lao Czen.

W toku śledztwa ujawniono, że **Lao Czen przybył do Dihua w marcu bież. roku na rozkaz Amerykanów.** Rozpoczął pracę jako robotnik w fabryce konfekcyjnej, prowadząc działalność dywersyjną wśród byłych żołnierzy armii kuomintangowskiej. **Szajka Lao Czena miała na celu organizowanie strajków, dokonywanie aktów sabotażu, sianie paniki, mordowanie aktywistów. Ponadto szajka ta przygotowywała się usilnie do podważenia systemu finansowego prowincji drogą drukowania fałszywych pieniędzy.**

70 tys. dolarów za wycofanie kandydatury

Nowy skandal polityczny w USA

Bagno korupcji i łapownictwa w partiach: republikańskiej i demokratycznej

NOWY JORK (PAP). — W ostatnich czasach w Stanach Zjednoczonych wybuchł **nowy skandal polityczny,** związany z łapownictwem i korupcją w obu konkurujących partiach amerykańskich — demokratycznej i republikańskiej.

Skandal rozpoczął się od wystąpienia Lyncha, kandydata z ramienia partii demokratycznej na stanowisko gubernatora stanu Nowy Jork, który przemawiając 16 października w mieście Batavia oświadczył, że „bankierzy **z Wall Street" zapłacili republikanowi Henley'owi 70 tysięcy dolarów za to, by cofnął swą kandydaturę na stanowisko gubernatora stanu na korzyść obecnego gubernatora Dewey'a.** Jakkolwiek Henley usiłował obalić w prasie to oświadczenie, musiał przyznać, że **„naradzał się z gubernatorem Dewey'em" i że uczyniono mu „pewne konkretne propozycje".** Propozycje te, jak dodał Henley, gwarantowały mu możliwość doprowadzenia do porządku swych zobowiązań finansowych w ciągu 90 dni. W ten sposób Henley de facto potwierdził oświadczenie Lyncha, będące dalszym dowodem łapownictwa i korupcji w głównych partiach kół rządzących USA.

Sekretarz Amerykańskiej Partii Robotniczej Schutzer, komentując tę rewelację, oświadczył przedstawicielom prasy, że **„partia demokratyczna ugrzęzła w łapownictwie"** i że **„kupić można również przywódców partii republikańskiej".**

Polska delegacja handlowa wyjechała do Pekinu

WARSZAWA (PAP). — W dniu 19 bm. odleciała z Warszawy do Pekinu polska rządowa delegacja handlowa pod przewodnictwem wiceministra Żeglugi — **Leona Bielskiego,** żegnana na lotnisku przez wiceministra Spraw Zagranicznych dr. Stanisława Skrzeszewskiego, wiceministra Handlu Zagranicznego Czesława Bajera, dyrektora gabinetu Prezydium Rady Ministrów — Adamowicza, przedstawicieli MSZ, Ministerstwa Handlu Zagranicznego i Ministerstwa Żeglugi oraz członków ambasady chińskiej w Warszawie z drugim radcą Yang Chi-liang na czele.

Masowe redukcje robotników w Niemczech Zachodnich

BERLIN (PAP). — Dziennik „National Zeitung" donosi, że jeszcze w bieżącym miesiącu zredukowanych zostanie przeszło 200 robotników budowy okrętów w Bremerhaffen. W porównaniu z 1938 rokiem zatrudniona jest tam obecnie dziesiąta część robotników budowy okrętów. Izba Pracy w Bremerhaffen rejestruje **przeszło 15 tysięcy bezrobotnych robotników budowy okrętów i 6 tysięcy bezrobotnych robotników portowych, jak również tysiące bezrobotnych marynarzy.** Kredyty rządu Adenauera, przeznaczone na budowę okrętów w Niemczech Zachodnich w praktyce zostały wstrzymane. Przeznacza się je wyłącznie na remont wojennych okrętów zagranicznych, **w szczególności amerykańskich.**

Zradiofonizowana fabryka

W dniu 19 bm. w ZPB im. Dzierżyńskiego w Łodzi uruchomiony został radiowęzeł fabryczny.

Radiowęzeł za pomocą licznych głośników będzie informował codziennie załogę o powziętych zobowiązaniach produkcyjnych, o osiągnięciach racjonalizatorów itd. Podawane będą również systematycznie wyniki współzawodnictwa pracy, jak również wykazywane będą braki i uchybienia produkcyjne poszczególnych oddziałów i pracowników.

Zainstalowanie radiowęzła spotkało się z gorącym przyjęciem całej załogi ZPB im. Dzierżyńskiego.

Roman Zambrowski
Sekretarz Komitetu Centralnego PZPR

IDZIE NOWE...



Na wsi naszej zaszły i zachodzą nadal wielkie przeobrażenia. Można je mierzyć imponującymi cyframi wzrostu dochodowości w małorolnych i średniorolnych gospodarstwach i rosnącą liczbą nowych szkół i świetlic; można je mierzyć rosnącą ilością zelektryfikowanych gromad i pięknymi postępami likwidacji analfabetyzmu; można je mierzyć rosnącą z każdym rokiem ilością nawozów sztucznych, użyźniających pola, i maszyn do uprawy i sprzętu, wzrastającymi zakupami tekstyliów i butów, odzieży i węgla; można wreszcie te przeobrażenia mierzyć imponującą ilością synów i córek biedoty i średniaków zapełniających mury wyższych i średnich uczelni, kształcących się na agronomów i mechaników traktorowych, na lekarzy i zootechników, na oficerów i techników, na kierowników majątków PGR i księgowych, oraz zdobywających kwalifikację robotniczą na niezliczonych budowlach, uruchamianych w celu realizacji Planu 6-letniego.

Jednak najbardziej godnym uwagi na wsi polskiej i decydującym dla jej dalszego rozwoju zjawiskiem, które ze szczególną siłą wystąpiło w 1950 r., jest fakt rosnącej aktywności politycznej szerokich mas małorolnych i średniorolnych chłopów, ich coraz szybsze wyzwalanie się spod wpływów bogacza wiejskiego, kułaka, i pozostające z tym w ścisłym związku narodziny ruchu spółdzielczości produkcyjnej.

Szybki wzrost ilościowy spółdzielni produkcyjnych wyrażają następujące cyfry: do jesiennej akcji siewnej w 1949 r. przystąpiło 136 spółdzielni produkcyjnych, na wiosnę 1950 r. siały już 634 spółdzielnie produkcyjne, w jesiennej akcji siewnej w 1950 r. uczestniczyło 1800 spółdzielni produkcyjnych.

Oznacza to, że agitacja kułacka, strasząca nędzą i głodem, szkodliwością uprawy traktorowej, wspólnym kotłem i pracą na urzędników oraz innymi oszczerstwami, załamuje się w świetle własnych doświadczeń chłopów, zaczerpniętych w zetknięciu się z radzieckimi kołchozami i z istniejącymi już w Polsce spółdzielniami produkcyjnymi.

Liczba tysiąc osiemset spółdzielni produkcyjnych, które przystąpiły do siewów jesiennych w 1950 r., oznacza, że w 1800 gromadach (na ogólną ilość 40 tysięcy gromad w Polsce) dokonuje się głęboka rewolucja, której równej nie znała historia wsi polskiej.

Kto bowiem wstąpił na drogę spółdzielczości produkcyjnej, ten wziął rozbrat z wiekową chłopską niedolą, z odwiecznym rozdrabnianiem chłopskiej gospodarki, z brutalnym wyzyskiem. Kto bowiem przystąpił do spółdzielni produkcyjnej, ten raz na zawsze wyzwolił się od rujnującej zależności od bogacza wiejskiego, ten już nigdy nie będzie musiał pożyczać u kułaka maszyny, konia czy zboża, ten już nigdy nie pójdzie do niego na odrobek, ten już nigdy nie stanie się łupem jego lichwiarskich machinacji. A wyniki gospodarcze w pierwszych kilkuset spółdzielniach produkcyjnych, które w tym roku zbierały pierwsze żniwa, pokazały masom chłopskim naocznie, że wspólna praca w spółdzielni produkcyjnej, pomoc agrotechniczna państwowych ośrodków maszynowych, które posiadają najnowocześniejsze maszyny, jakich w Polsce nie używał nie tylko kułak, ale nawet obszarnik przedwojenny, zabezpieczają o wiele wyższe plony, a więc i wyższe dochody, niż u chłopów indywidualnych.

I jeśli bogacz wiejski, który zawsze żywił najgłębszą pogardę do biedoty i bezwzględnie ją łupił, usiłuje teraz wszelako ją pozyskać, aby podburzyć przeciw spółdzielczości produkcyjnej, to czyni on to przede wszystkim dlatego, że doskonale zdaje sobie sprawę, iż rozwój ruchu spółdzielczości produkcyjnej ogranicza, a w końcu całkowicie zlikwiduje wszystkie jego możliwości uprawiania wyzysku, lichwy i spekulacji.

Nie ulega wątpliwości, że umocnienie polityczne, gospodarcze i organizacyjne istniejących spółdzielni produkcyjnych, wzrost w nich socjalistycznej dyscypliny pracy na zasadzie ścisłego i prawidłowego stosowania dniówki obrachunkowej, wzrost uspołecznionej gospodarki w spółdzielniach przez rozwój hodowli — udziesięciokrotni ich oddziaływanie na jeszcze nie zdecydowane i wahające się masy małorolnych i średniorolnych i stworzy warunki jeszcze szybszego tempa rozwoju ruchu spółdzielczości produkcyjnej.

Motorem ruchu spółdzielczości produkcyjnej jest PZPR.

To organizacje wiejskie PZPR mobilizują największą pomoc organizacyjną i polityczną dla istniejących spółdzielni produkcyjnych, to jej członkowie dają przykład dyscypliny i pracowitości w spółdzielniach, to jej agitatorzy niestrudzeni niosą w masy małorolnych i średniorolnych chłopów prawdę o wyższości gospodarki zespołowej nad gospodarką indywidualną. Poważną rolę w ruchu spółdzielczości produkcyjnej odgrywają organizacje ZSL, którego członkowie stanowią ok. 14,5 proc. ogółu członków spółdzielni produkcyjnych. Niestrudzona działalność masowo - polityczna wiejskich organizacji PZPR oraz organizacji ZSL spowodowała, że chociaż liczba spółdzielni produkcyjnych sięga zaledwie 5 proc. gromad, to jednak problem spółdzielczości produkcyjnej wywołuje coraz życzliwsze zainteresowanie w najszerszych masach chłopskich, staje się przedmiotem najbardziej zaciekłej walki klasowej z kułakiem, wywołuje namiętne dyskusje wśród samych chłopów, urasta do podstawowego problemu wsi polskiej i na tym tle niemal w każdej gromadzie krystalizują się grupki, a często i całe grupy chłopów małorolnych i średniorolnych przekonanych już o wyższości gospodarki zespołowej.

Ten proces krystalizacji przebiegałby jednak o wiele szybciej i prawidłowiej, gdyby nie częstokroć występujące w terenie oderwanie walki o rozwój spółdzielczości produkcyjnej od aktualnych zagadnień gospodarczych dotyczących najszerszych mas małorolnych i średniorolnych chłopów.

Oderwanie to przejawia się w zaniedbaniu w wielu powiatach (gdzie organizacje partyjne skupiają całą swoją aktywność na sprawach spółdzielczości produkcyjnej) masowo politycznej działalności wśród indywidualnych małorolnych i średniorolnych chłopów i to nawet w tak ważnych sprawach państwowej wagi, jak akcja skupu i jak sprawa spółdzielczości handlowej.

Jak wiadomo, wokół skupu zboża toczy się ostra walka klasowa. Małorolni i podstawowa masa średniorolnych chłopów sprzedają państwu swoje nadwyżki zbożowe w ramach planowego skupu. Kułacy jednak, którzy uzyskali duże dochody z hodowli i ze sprzedaży pszenicy i roślin technicznych, sabotują sprzedaż podstawowego produktu wsi — żyta, usiłując zachować je na spekulację. Jasne, że skup żyta jest zbyt ważną sprawą, aby nasza władza ludowa mogła pozwolić kułakom na jakikolwiek sabotaż i próby spekulacji. Opinia publiczna wsi pracującej, presja moralna chłopów mało- i średniorolnych zdoła udaremnić wszelkie sabotażowe i spekulacyjne zakusy kułaka, przeciwko któremu, w razie konieczności zastosuje się również sankcje gospodarcze.

Żadna organizacja PZPR i, pozwolę sobie powiedzieć, również ZSL, nie może stać na boku od tak ważnej sprawy.

Przecież biedota na wsi dobrze wie, że kułak ma żyto, i ocenia siłę naszej partii i władzy ludowej według tego, czy potrafią one zmusić kułaka do udziału w planowej akcji skupu; przecież średniak tu i ówdzie jeszcze ogląda się na kułaka i uważnie śledzi jego zdolność oporu, toteż akcja planowego skupu daje doskonałe warunki do masowej politycznej działalności na wsi, aby w oparciu o biedotę złamać opór kułaka, poderwać jego autorytet, oraz przezwyciężać wahanie i zacieśniać sojusz ze średniorolnym chłopem.

Czyż można odrywać sprawę organizowania spółdzielni produkcyjnych od akcji skupu zboża? Czyż można tolerować taki podział pracy, że akcji skupu zboża niech pilnuje GRN, GS „SCh", PZZ, a KP i KG PZPR będą pilnować rozwoju spółdzielni produkcyjnych? Czyż nie jest jasne, że uaktywnienie biedoty wiejskiej i zacieśnienie sojuszu ze średniakiem w walce z kułakiem o skup zboża przez poderwanie jego siły i autorytetu, przez pogłębienie jego izolacji, przyśpiesza na całej polskiej wsi, we wszystkich jej gromadach — bo wszędzie odbywa się skup zboża — dojrzewanie warunków dla masowego ruchu spółdzielczości produkcyjnej?

Weźmy drugą sprawę — zagadnienie zaopatrzenia wsi w towary przemysłowe.

Na wsi słyszy się często skargi na brak towarów przemysłowych.

Jak przedstawia się stan faktyczny? Przyjrzyjmy się cyfrom:

Zestawienie porównawcze dostaw niektórych artykułów przemysłowych dla CRS „Samopomoc Chłopska"

	Jedn. miary	Wykonanie w I półroczu 1949	Wykonanie w I półroczu 1950	Wskaźnik wzrostu przyjmując 1949 za 100
1. Tkaniny bawełniane	tys. m.	20.513	37.550	183,0
2. „ wełniane	„	2.244	3.637	167,8
3. „ jedwabne	„	2.168	3.722	171,7
4. Ubrania męskie	szt.	67.104	152.970	228,0
5. Obuwie skórzane	tys. par.	754	1.342	178,0
6. Węgiel	ton	1.096.440	1.763.585	160,8
7. Gwoździe	„	4.197	5.437	129,5
8. Mydło do prania	„	4.111	7.361	179,0
9. Proszek do prania	„	2.828	6.228	220,2
10. Meble stołowe — krzesła	szt.	4.917	18.077	367,6
11. Fajans stołowy	ton	344	616	179,0
12. Nafta oświetleniowa	„	16.095	19.578	121,6

O czym świadczą te cyfry? Świadczą one, że wieś w pierwszym półroczu br. otrzymała znacznie więcej towarów przemysłowych niż w roku zeszłym. Można by przytoczyć też cyfry, z których wynika, że przewidywane wykonanie planu w ciągu całego roku 1950 w zasadzie nie obniży wskaźnika wzrostu za I półrocze.

Czy znaczy to, że skargi rozlegające się na wsi na niedostateczne zaopatrzenie jej w towary przemysłowe są całkowicie nie uzasadnione?

Skargi te wynikają z faktu, że wzrost dochodów na wsi na skutek olbrzymiego rozwoju hodowli, a więc dochodów przede wszystkim chłopów małorolnych i średniorolnych, jest większy niż wzrost zaopatrzenia wsi w towary przemysłowe. Skargi te mają jednak częściowe uzasadnienie w wyniku wadliwej często dystrybucji towarów w terenie.

Za dużo towarów przeznaczonych na wieś przechwytuje spekulant małomiasteczkowy, za dużo towarów osiada w centrum gminnym — a co najbardziej waży — za dużo towarów przechwytuje kułak.

Z kułakiem rzecz przedstawia się tak: on gromadzi towary przemysłowe, on spekuluje nimi, on też i najwięcej krzyczy i judzi z powodu braku towarów.

Dla przykładu: spółdzielnia gminna w Gąsowie (woj. bydgoskie) otrzymała na 16 gromad 3 tys. ton węgla. Na gromadę więc przypadało przeciętnie prawie 200 ton. Tymczasem cała gromada Chomięża Wielka otrzymała tylko, według zestawienia, 11 ton, a jedna kułaczka w gminnej wsi Gąsowo — 12,2 tony.

Czy nie ma na to rady? Jest rada. Są komitety członkowskie ZSCh, są rady kontroli ZSCh przy gminnej spółdzielni. Chodzi jednak o to, aby instancje partyjne i ZSL w gromadzie, w gminie i w powiecie wnikały w sprawę dystrybucji, aby uaktywniały biedotę w tej sprawie, aby zapewniły klasową kontrolę aparatu spółdzielczego, sprawiedliwy rozdział towarów.

I znowu trzeba zapytać, czy nie jest jasne, że nie wolno odrywać sprawy walki o rozwój spółdzielczości produkcyjnej od sprawy walki o sprawiedliwy, klasowy stosunek do rozdziału towarów przemysłowych. Czy nie jest jasne, że oparcie się w tej dziedzinie na biedocie i uaktywnienie jej ułatwi izolację kułaka i zacieśnienie sojuszu ze średniakiem, co znowu musi wywrzeć swój wpływ na szybsze dojrzewanie mas pracującego chłopstwa do spółdzielczości produkcyjnej.

Nasuwają się dwa wnioski:

PO PIERWSZE — wzmocnić pracę masowo - polityczną wsi polskiej wokół aktualnych zagadnień gospodarczych, uaktywnić wszystkie transmisje partii na wsi (ZMP, ZSCh, spółdzielczość zbytu i zaopatrzenia) i wzmocnić w nich kierownictwo partii, zacieśnić w tej dziedzinie współpracę w terenie z ZSL i w ten sposób uruchamiać wszystkie dźwignie izolacji kułaka i wzrostu spółdzielczości produkcyjnej na wsi.

PO DRUGIE — w całej działalności wszystkich organizacji partyjnych i oczywiście również przy organizowaniu spółdzielni produkcyjnych ściśle stosować zaakcentowaną przez V Plenum KC leninowsko - stalinowską strategiczną zasadę — oprzeć się na biedocie, umacniać sojusz ze średniakiem, izolować i zwalczać kułaka.

* * *

Wieś polska przeżywa ostrą walkę klasową. Bogacz wiejski i rozbitki reakcji na wsi nie cofają się przed użyciem najbardziej zbrodniczych i perfidnych metod w walce z władzą ludową. Ale siły wroga klasowego w miarę jego izolacji z każdym dniem będą maleć, a siły sojuszu robotniczo - chłopskiego nieprzerwanie rosnąć. Świadectwem rosnącej świadomości mas chłopskich był wspaniały przebieg dożynek lubelskich, podczas których dziesiątki tysięcy indywidualnych chłopów manifestowało swój nierozerwalny związek z władzą ludową i coraz życzliwszy stosunek do spółdzielczości produkcyjnej.

O głębokich przemianach na wsi polskiej i postępującej izolacji kułaka świadczy też niekłamany entuzjazm mas chłopskich, który towarzyszył wszystkim odwiedzinom kołchoźników na wsi polskiej. Entuzjazm ten wyrażał nie tylko wdzięczność i przywiązanie chłopów polskich do narodów wielkiej ostoi światowego obozu pokoju i socjalizmu — Związku Radzieckiego, ale i podziw dla wspaniałych wyników radzieckich kołchozów.

Traktor władzy ludowej głęboko orze, zmieniając nie tylko oblicze naszych pól, ale i świadomość podstawowych mas chłopskich. Rodzi się nowa epoka na wsi polskiej — epoka zespołowej gospodarki.

Idzie nowe — i reakcyjne siły wsi nie ostoją się przed nim.

(„CHŁO[illegible]A [illegible]A")

Podnosić kwalifikacje młodzieży pracującej

Ilość pracowników zatrudnionych poza rolnictwem stanowiła w 1938 roku 7,8 proc. całej ludności. Pod koniec Planu 3-letniego wynosiła już 16,5 proc., w roku 1955 zaś osiągnie 21,2 proc. ogółu mieszkańców kraju. W okresie sześciolecia zatrudnienie wzrośnie o 2,147 tys. osób. Szczególnie szybki wzrost nastąpi w kadrze wykwalifikowanych robotników: zakłady przemysłowe zgłaszają zapotrzebowanie na 790 tys. fachowców. Około 75 proc. tej ilości dostarczy szkolnictwo zawodowe — reszta będzie musiała nabywać wymagane kwalifikacje już przy warsztacie pracy, w toku zajęć.

W jaki jednak sposób przebiegać winno tego rodzaju szkolenie? Sposobów takich jest kilka.

Pierwszy — to indywidualne szkolenie poszczególnych pracowników przez oddanie ich pod opiekę wysokowykwalifikowanym specjalistom. Metodę tę winniśmy stosować w wypadku krótkotrwałego doszkalania pracownika lub zaznajamiania go z pewnymi ulepszonymi metodami pracy.

Drugi — to szkolenie grupowe. Do zespołu młodych robotników przydziela się wysokowykwalifikowanego pracownika, jako nauczyciela i instruktora, który zapoznaje zespół z obsługą urządzeń i maszyn, dzieli się z nim swoim doświadczeniem zawodowym. Uzupełnianie wiadomości teoretycznych musi odbywać się równolegle. Inżynier lub technik 1 — 3 razy w miesiącu winien pogłębiać wiadomości teoretyczne, niezbędne pracownikom danego działu, podczas specjalnych, jednogodzinnych pogadanek.

We wszystkich przytoczonych rodzajach szkolenia instruktor winien otrzymywać specjalną premię po ukończeniu nauczania, gdy uczniowie, podnosząc procent wykonania normy lub zdając odpowiedni egzamin, udowodnią, że w okresie przeznaczonym na naukę, rzeczywiście podwyższyli swe kwalifikacje.

Trzeci wreszcie sposób szkolenia przy warsztacie pracy — to krótkoterminowe kursy, organizowane po pracy. Nie wolno jednak kursów tych prowadzić systemem wykładów, przypominających odczyty, względnie wykłady w ostatnich klasach szkół, czy na wyższych uczelniach. Każda lekcja winna mieć charakter praktycznego, pokazowego ćwiczenia, a lektura stanowić pomoc w wykonywaniu tych ćwiczeń. Na prowadzenie kursów metodą bardziej zbliżoną do wykładów można pozwolić sobie dopiero na kursach o wyższym poziomie i to nie od razu, a stopniowo. Słuchaczom słabszym trzeba udzielać indywidualnej pomocy. Postępy uczniów stale kontrolować, przeprowadzać konsultacje.

Inicjatywa kształcenia młodzieży w toku pracy wyszła od doświadczonych fachowych robotników. Napotykając przy swoich warsztatach na trudności, powstałe właśnie z powodu niskich kwalifikacji zawodowych pracującej z nimi młodzieży, postanowili zlikwidować je drogą systematycznego jej dokształcania. Tow. Józefa Bombrych, przodownica ZPO im. Więckowskiego, za przykładem Niny Tarabanowej, robotnicy Fabryki Włókienniczej w Rydze, rzuciła w czerwcu br. na Krajowej Naradzie Aktywu Współzawodnictwa Pracy Przemysłu Odzieżowego we Wrocławiu hasło: „Każdy przodownik i racjonalizator, każdy inżynier i technik — aktywnym uczestnikiem masowego szkolenia kadr."

Hasło to w ciągu 6 tygodni podjęło blisko 500 przodowników i racjonalizatorów, brygadzistów, majstrów i kierowników taśm produkcyjnych. Rozpoczęło się współzawodnictwo o jak najlepsze wyniki w szkoleniu niewykwalifikowanych lub niżej wykwalifikowanych towarzyszy pracy. W fabrykach łódzkich przemysłu odzieżowego, w Legnicy i Poznaniu, oprócz stałego szkolenia w toku pracy, organizuje się wieczory dyskusyjne, na których przodownicy i racjonalizatorzy zapoznają młodych z zagadnieniami technicznymi i nowatorskimi metodami pracy. Metody doszkalania, stosowane przez poszczególnych przodowników i racjonalizatorów i ich wyniki, są omawiane na naradach wytwórczych ogólnozakładowych, na zebraniach grup związkowych i na łamach gazetek ściennych.

Naczelne władze przemysłu odzieżowego opracowały specjalne książeczki, służące do notowania wyników produkcyjnych robotnic doszkalanych. Wyniki te są istotnie coraz lepsze. Już w lipcu jakość produkcji zakładów odzieżowych w Łodzi, Warszawie, Poznaniu, Legnicy i Wrocławiu poprawiła się. Ilość ubrań drugiego gatunku spadła o 4—5 proc., braki zlikwidowano niemal całkowicie.

Współzawodnictwo w doszkalaniu obejmuje również inne przemysły. Ostatnio murarz warszawski, tow. Słupecki, przeszkolił 7 niewykwalifikowanych młodych robotników na podręcznych, zobowiązując się przeszkolić dalszych 30 do końca br.

Nie wszędzie jednak, nie we wszystkich zakładach wytwórczych panuje właściwy stosunek do młodzieży. W wielu wypadkach majstrowie, czy starsi, wykwalifikowani robotnicy niechętnie dzielą się z młodymi posiadanym doświadczeniem. W Wielkopolskiej Hucie Szkła np. młodzież na próżno stara się od wielu miesięcy o utworzenie brygady produkcyjnej. Dyrektor huty, a nawet sekretarz podstawowej organizacji partyjnej twierdzą, że „smarkacze" nie dadzą sobie rady. Jeśli istotnie młodzież w tej hucie posiada za niskie kwalifikacje, to czy nie należy jej doszkolić i umożliwić utworzenie brygady? Przecież zespołowa „ściana" młodzieżowa ZMP w kopalni „Makoszowy" już w połowie września br. wykonała roczny plan z nadwyżką 149 ton! A przykładów takich można by przytoczyć mnóstwo. Młodzież umie pracować. I chce pracować. Trzeba jej jednak dopomóc — pokazać, doradzić.

Dotyczy to nie tylko tej młodzieży, która bez przygotowania zawodowego rozpoczęła pracę, lecz i absolwentów szkół zawodowych, którzy nie posiadają dostatecznej praktyki. W brygadzie im. Obrońców Stalingradu, w bydgoskich warsztatach PKP wszyscy chłopcy mają przygotowanie fachowe. Wszyscy są czeladnikami, wielu z nich uczęszcza do Liceum Technicznego. A jednak — po kilku już dniach pracy okazało się, że brygada zalega z wykonaniem planu. Chłopcom, pracującym przy generalnym remoncie wagonów brakło po prostu doświadczenia. Gdy fachowiec, tow. Meis, wytłumaczył i pokazał, w jaki sposób przebiegać powinna robota — chłopcy w następnym miesiącu normę wykonali bez trudności.

Przytoczone przykłady świadczą, jak wielkie znaczenie dla produkcji ma właściwie postawione doszkalanie kadr w toku pracy. Szczególnie dobre wyniki można uzyskać na tym polu w pracy z młodzieżą. Administracje przedsiębiorstw, podstawowe organizacje partyjne i rady zakładowe powinny zwrócić baczniejszą uwagę na sprawę stosunku do młodzieży w ich zakładach pracy. Młodzież — to naturalna i główna rezerwa kadr, którą można i trzeba lepiej wykorzystać w wykonaniu Planu 6-letniego poprzez troskliwe, intensywne podwyższanie jej kwalifikacji zawodowych. Cenna inicjatywa Józefy Bombrych zasługuje na jak najszersze upowszechnienie.

W. T.

Skończyć z planowaniem zza biurka

O zwiększenie udziału załogi i organizacji partyjnej przy opracowywaniu rocznych planów zakładów pracy

Plan Sześcioletni jest planem przyśpieszonego uprzemysłowienia Polski. W roku 1955 wartość produkcji naszego przemysłu socjalistycznego będzie przeszło dwa i pół raza większa, aniżeli w roku 1949. To niespotykane dotychczas w dziejach naszego kraju tempo wzrostu produkcji przemysłowej zawdzięczać będziemy prowadzonemu z wielkim rozmachem budownictwu nowych obiektów przemysłowych (w okresie sześciolecia powstanie około 250 wielkich zakładów, nie licząc drobnych i średnich) oraz coraz sprawniejszemu wykorzystywaniu możliwości produkcyjnych w istniejących już zakładach przemysłowych.

To zadanie, stojące przed nami w okresie Planu Sześcioletniego, będziemy wykonywać stopniowo, z **roku na rok podnosząc ilość wytwarzanych towarów.** Dlatego też również w roku 1951 musimy **znacznie wzmóc produkcję w stosunku do przewidywanego wykonania planu za rok 1950, a jednocześnie wydatnie udoskonalić jej jakość i obniżyć koszty wytwarzania przez zwiększenie wydajności pracy, obniżenie zużycia materiałowego na jednostkę produktu, lepsze wykorzystanie parku maszynowego, usprawnienie metod pracy itp.**

Jak powstaje roczny plan pracy

Zadania na r. 1951, wynikające z Planu Sześcioletniego, są bardzo poważne. Dla każdego zakładu zostają one ujęte w **formie planów techniczno - finansowo - przemysłowych**, które obecnie są opracowywane.

Plany te sporządzone są w oparciu przede wszystkim o dwa czynniki — **o wytyczne władz nadrzędnych**, uwzględniające potrzeby gospodarki narodowej i ustalające minimalne osiągnięcia, jakie zakład powinien uzyskać oraz o **zdolność produkcyjną zakładów. Idzie więc o to, aby każde przedsiębiorstwo dążyło do zaspokojenia potrzeb gospodarki narodowej w jak największym stopniu, wykorzystując w pełni wszystkie swe możliwości produkcyjne i ujawniając wszystkie istniejące rezerwy.**

Plan zatem nie może i nie powinien być sporządzany li tylko przez kierownictwo zakładów. **Nie może on być dziełem samych tylko planistów.** Plan, sporządzony wyłącznie przy biurku, nie odzwierciedla dokładnie możliwości zakładów, gdyż przy opracowaniu go **nie bierze się pod uwagę głosów bezpośrednich wykonawców planu—członków załogi robotniczej.** W opracowaniu planu muszą więc uczestniczyć również **najbardziej uświadomieni, przodujący robotnicy.** Plan musi być opracowywany przy udziale czynnika społecznego — **przede wszystkim organizacji partyjnej i rady zakładowej, przodowników pracy oraz racjonalizatorów.**

W ZPB im. Dubois zapomniano o załodze

W Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. Stanisława Dubois prace nad sporządzeniem planu na rok 1951 są już znacznie posunięte. Są już gotowe m. in. **plan techniczny oraz plan produkcji**, opracowywany jest jeszcze **plan kosztów własnych oraz finansowy. Plany te jednak nie stanowią wspólnego dzieła administracji zakładów i przodującej części załogi.** W ZPB im Dubois zrezygnowano niestety **z cennego wkładu, jaki mogliby i powinni wnieść najlepsi przodownicy pracy i racjonalizatorzy.** Gotowe już fragmenty planu przesłano do zatwierdzenia Centralnemu Zarządowi, **nie przedkładając ich ani organizacji partyjnej, ani Egzekutywie, które zresztą nie upomniały się o wprowadzenie w życie przysługującego im w tym względzie uprawnienia.**

Tak więc plan ZPB im. Dubois jest **tworem wyłącznie administracji fabrycznej.** Wprawdzie jeszcze w sierpniu roku bieżącego, przed przystąpieniem do opracowywania planu, odbyła się narada z udziałem kierowników oddziałów, majstrów oraz przedstawicieli organizacji partyjnej i związkowej. Wprawdzie na naradzie tej przedstawiono jej uczestnikom przesłane przez Centralny Zarząd wytyczne planu, **ale też poprzestano tylko na tym. Zrozumiałe, że faktycznie nie zostało wykonane zalecenie Instrukcji Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, która głosi:**

„W pracy nad sporządzeniem planów poza komórką planowania i administracją fabryczną powinna wziąć czynny udział najbardziej uświadomiona część załogi: przodownicy pracy, racjonalizatorzy, nowatorzy itp. Najszerszy bowiem udział klasy robotniczej zarówno przy ocenie opracowywanych planów, jak też przy ich korekcie w toku wykonywania, stanowi gwarancję realności planu".

Któż lepiej zna możliwości maszyny od pracującego przy niej przodownika pracy? A ileż cennego wkładu mogliby wnieść racjonalizatorzy i nowatorzy swymi projektami ulepszeń, zapewniających postęp techniczny, a więc zwiększających zdolność produkcyjną poszczególnych maszyn i urządzeń?

Wciągnąć do pracy nad planowaniem przodujących robotników

Niestety, w ZPB im. Dubois o tych możliwościach zapomniano. Winę za to ponoszą zarówno **dyrekcja, która nie zwróciła się o taką pomoc do załogi,** jak również **organizacje partyjna i związkowa, które nie pobudziły twórczej myśli przodujących członków załogi.**

Niestety ZPB im. Dubois nie są w tym względzie odosobnione.

Podobnie przebiegają prace nad sporządzeniem planu na rok 1951 **w ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej, ZPDz im. Rychlińskiego, w ZPJG im. Generała Wróblewskiego oraz w wielu innych zakładach.**

Prace nad sporządzeniem planów na rok 1951 nie zostały jeszcze ukończone. Jest więc jeszcze czas, aby wciągnąć do nich przedstawicieli załóg fabrycznych. Muszą to uczynić nie tylko dyrekcje, wykonując zalecenie Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego lecz również organizacje partyjne i związkowe, spełniając swój obowiązek pobudzania twórczej myśli przodujących robotników.

S. K.

To i owo

„Elita" w akcji

Wśród międzynarodowych szumowin — amatorów mordu i grabieży, znalazło się też około 1.000 Francuzów, którzy „ochotniczo": zgłosili chęć walki przeciwko narodowi koreańskiemu. „Ochotniczo" — to nie znaczy bezinteresownie, bo jak wiadomo, tego rodzaju „ochotnicy" płatni są w dolarach, a poza tym „przyświeca" im perspektywa bezkarnego rabunku w miastach i wsiach Korei.

Francuski wiceminister wojny — Lejeune, w towarzystwie kilku wyższych oficerów wizytował właśnie obóz tych „ochotników", czekających na transport do Korei, i wygłosił przy tej okazji wzruszające iście przemówienie:

„W obozie tym zgromadzona jest ELITA — zapewniał p. Lejeune. Będziecie reprezentować Francję w zespole sił międzynarodowych, które sprawią, że prawda zatriumfuje"... (! ?)

Akurat poprzedniego dnia, w mieście Le Mans, gdzie rezydują „ochotnicy", dwaj przedstawiciele tej „elity" napadli w celach rabunkowych na pewnego przechodnia i zadali mu ciężkie rany nożem, co wywołało zrozumiałe oburzenie wśród całej okolicznej ludności.

„Le Populaire" — paryski organ socjal-demokratyczny, wydawany, jak wiadomo za pieniądze amerykańskie, pisząc o wizytacji min. Lejeune'a, tak reklamuje „ochotników" z Le Mans: „Jest to oddział TYPU AMERYKAŃSKIEGO, uzbrojony po amerykańsku"... Istotnie, sądząc z pierwszych występów „elity", tym razem „Populaire" ma wyjątkowo rację. „Oddział typu amerykańskiego" — to przecież całkiem określone pojęcie.

B. D.

Nowe zadania - nowe formy pracy

Zamierzenia Dzielnicowego Komitetu Obrońców Pokoju Śródmiejska-Lewa

Szybki, stały rozwój ruchu obrońców pokoju i stojące przed nim doniosłe zadania wysuwają coraz większe wymagania organizacyjne. Aktyw ruchu, który wyrósł w ostatnich masowych akcjach, szuka i znajduje wciąż nowe formy pracy, stale ją usprawniając. Zapoznanie się z doświadczeniami niektórych ogniw tego ruchu jest ze wszechmiar pożyteczne dla wszystkich aktywistów, mogących wiele pomysłów i usprawnień z pożytkiem zastosować na swoim terenie.

Na przykład **Dzielnicowy Komitet Obrońców Pokoju Śródmiejskiej Lewej,** który w poprzednich akcjach przodował w Łodzi pod względem organizacji i wykazał zdrową inicjatywę, znów przygotował szereg zamierzeń, których wykonanie niewątpliwie przyczyni się w dużej mierze do dalszego rozwoju ruchu obrońców pokoju w naszym mieście. Oto, co nam o tych zamierzeniach mówi sekretarz Dzielnicowego Komitetu Obrońców Pokoju, **tow. Ignacy Flis.**

— Ostatnio, przed przystąpieniem do **akcji sprawozdawczej z I Polskiego Kongresu Pokoju i przygotowawczej do II Światowego Kongresu Pokoju, zreorganizowaliśmy nasze komitety.** W skład Komitetu Dzielnicowego, komitetów obwodowych, blokowych i zakładowych weszło 340 obywateli, wybranych podczas akcji wyborczej w sierpniu. Jest to przeważnie **nowy aktyw społeczny, który dotychczas nie miał sposobności zdobycia doświadczeń w pracy organizacyjnej.**

— Jak zorganizowaliście pracę samego Komitetu Dzielnicowego?

— Nasz Komitet wyłonił **sekcje: organizacyjną, propagandową, kobiecą i młodzieżową.** Poza tym każdy z nas ma pod swoją opieką kilka bloków i zakładów pracy. Aby jak najściślej powiązać się z masowymi organizacjami działającymi na naszym terenie, na narady komitetu zapraszamy przedstawicieli tych organizacji.

Obecnie kończymy **sporządzanie dokładnej ewidencji** naszych aktywistów. Gdy będziemy mieć ścisłą ewidencję, to w każdej chwili będziemy mogli w razie potrzeby zwołać wszystkich aktywistów naszej dzielnicy i rozdzielić między nich robotę.

Z najlepszych aktywistów **stworzymy koła prelegentów** i na zebraniach tych kół wyjaśniać będziemy zagadnienia, które winien dobrze opanować każdy agitator pokoju. Seminaria dla prelegentów i wymiana doświadczeń na pewno dobrze wpłyną na pracę prelegentów i agitatorów i podniosą ich poziom.

— A jak organizujecie pracę komitetów blokowych i zakładowych w waszej dzielnicy?

— Przede wszystkim wiele uwagi poświęcimy **działalności komitetów obwodowych,** których zadaniem jest ożywienie pracy komitetów blokowych, zakładowych i szkolnych. Obecnie komitety obwodowe ustalają **kalendarzyki zebrań** w ramach akcji sprawozdawczej i kontrolują pracę podległych im ogniw. W naszej dzielnicy **przeprowadzimy zebrania we wszystkich blokach, zakładach i uczelniach w terminie do 15 listopada.**

Będziemy chcieli wprowadzić pewną innowację. Chodzi mianowicie o to, **aby poszczególne zakłady objęły szefostwo nad blokami** i dostarczały im prelegentów, zespoły świetlicowe sale i w ogóle dały pomoc w organizowaniu tych zebrań. Dlatego więc od zakładowych komitetów obrońców pokoju żądamy starannego przygotowania swych ludzi do tej akcji.

— Jak wyobrażacie sobie pracę komitetu zakładowego?

— W komitetach zakładowych zwrócimy między innymi uwagę na ich **współpracę z komitetami redakcyjnymi gazetek ściennych.** Pragniemy, aby komitety zakładowe organizowały konkursy na najlepszy wiersz, czy też artykulik lub rysunek o pokoju dla gazetki ściennej. W niektórych zakładach wydawane będą **ulotki tzw. „błyskawice", powiadamiające o wynikach przodowników pracy, o przebiegu wykonania zobowiązań, podejmowanych pod hasłami obrony pokoju.**

Świetlice winny organizować **imprezy, o treści związanej z walką o pokój.** Imprezy te, montaże słowno-muzyczne, inscenizacje utworów postępowych pisarzy itp. będą stanowiły części artystyczne zebrań, poświęconych sprawie pokoju.

Każde zgromadzenie, czy też narada wytwórcza załogi w zakładzie pracy lub zebranie młodzieży, powinny być przez nas **wykorzystane na wygłoszenie 5 lub 10 minutowej pogadanki o aktualnych sprawach naszego ruchu. Pogadanki takie wygłaszać będziemy również przed spektaklami w kinach i teatrach.**

W ten sposób wypełniać będziemy zadanie, stojące przed aktywem ruchu Obrońców Pokoju — **rozpowszechniania wśród mas prawdy o pokoju** — kończy tow. Flis.

Zal.

Przodujący technik budowlany



Ob. Marian Sokalski

— Ojciec mój był murarzem — opowiada **ob. Marian Sokalski,** technik budowlany z SPB. — Kiedy mówił o budowach, na których pracował, o inżynierach, technikach i architektach, z którymi się stykał, wszystko to z nieprzepartą siłą działało na moją dziecięcą wyobraźnię. O, jak bardzo kiedyś pragnąłem zostać inżynierem! Lecz to były nieziszczalne marzenia. W Polsce sanacyjnej nie miałem żadnych warunków na kształcenie się. Ojciec mój często pozostawał bez pracy, a w domu było pięcioro dzieci.

Marzenia ob. Sokalskiego ziściły się dopiero po 1945 roku.

Natychmiast po wyzwoleniu Ziemi Lubelskiej przez bohaterską Armię Radziecką i Wojsko Polskie, ob. Sokalski wstąpił do gimnazjum budowlanego. Obecnie, jako 24-letni młodzieniec, jest już technikiem budowlanym w SPB i samodzielnym kierownikiem budowy magazynów żywnościowych dla Centrali Spożywców. Będzie się kształcił w dalszym ciągu, uczęszczając do szkoły inżynierskiej NOT.

— Kocham moją pracę — ciągnie dalej ob. Sokalski — gdyż co dzień oglądam jej wyniki, widzę, jak wzrastają nowe domy, szkoły i fabryki. Ot, zaledwie 6 miesięcy temu „siedzieliśmy na fundamencie", a dziś, proszę, wspinamy się już na trzecie piętro.

Murarze, zbrojarze, cieśle i robotnicy transportowi na budowie rozumieją, że im prędzej ukończą jedną budowę, tym więcej przysporzą miastu magazynów, mieszkań i innych obiektów, tym samym przyśpieszą jeszcze wykonanie Planu 6-letniego.

— Wszystkich ludzi na budowie znam na wylot — stwierdza ob. Sokalski.

Robotnicy, wiedząc, że nie tylko interesuje się ich pracą zawodową, ale również bardzo żywo zajmuje się ich sprawami osobistymi, przychodzą do niego ze wszystkimi swoimi troskami.

Ob. Sokalski, znając np. ciężkie warunki mieszkaniowe dwóch robotników z jego budowy, usilnie stara się dla nich o mieszkania i już wkrótce mają je otrzymać. Także w wielu innych sprawach osobistych w miarę możności pomógł i poradził. Toteż **młodzi i starsi robotnicy otaczają młodego kierownika szacunkiem i zaufaniem.**

Dodać należy, że na budowie, którą prowadzi ob. Sokalski **robotnicy zwalczyli nałóg pijaństwa.**

— Kiedy bowiem przed trzema miesiącami zdarzyło się, że dwóch robotników z powodu pijaństwa opuściło kilka dni pracy — opowiada kierownik — umieściliśmy ich nazwiska na tzw. oślej tablicy. Mam nadzieję, że to był pierwszy i ostatni wypadek tego rodzaju. W każdym razie od tej pory nie było już nowego **„kandydata" na oślą tablicę.**

Kierownictwo robót SPB uważa ob. Sokalskiego za przodującego technika. Tego samego zdania jest również kierownictwo NOT, której ob. Sokalski jest członkiem. Dzięki jego dbałości o robotników, umiejętnemu podejściu do nich oraz dobrze zorganizowanej pracy, załoga **budowy uzyskuje 202 proc. normy.**

I dlatego należy się spodziewać, że na pewno wykona ona zgłoszone przez siebie zobowiązanie i **do dnia 1 grudnia odda Centrali Spożywców w całości gotowy nowy magazyn.**

M. S.

Nasi korespondenci piszą

Zła polityka kadr w ZPP im. Lenartowskiego

Podczas mej pracy w ZPP im. St. Lenartowskiego zostałem wysunięty na stanowisko kierownika świetlicy. We wrześniu br. skierowano mnie na miesięczny kurs dla kierowników świetlic. Gdy powróciłem z kursu dowiedziałem się, że poprzednio przeze mnie zajmowane stanowisko ma objąć ktoś inny, a ja zostaję zwolniony. Czy po to więc wysłano mnie na kurs, aby po powrocie pozbawić pracy?

Drugi nie mniej dziwny fakt dotyczy ob. Grzegorzewskiej. Była ona zatrudniona w laboratorium i stamtąd wysłano ją na kurs dla kierowników świetlic. Po ukończeniu kursu powróciła do swych zajęć w laboratorium. Po pewnym czasie wyznaczono ją z kolei na kurs laborantek. Dlaczego dyrekcja wysyła ludzi na kursy, co pociąga za sobą wydatki, szukanie zastępstwa itp., a po ich powrocie kieruje do innej pracy, nie związanej z ich przeszkoleniem.

Inny jeszcze przykład. Pracownica oddziału plecionkarni, kol. Jaśkiewicz, awansowała na pomoc biurową. Funkcję tę sprawowała do chwili przyjścia nowego kierownika, tow. Wieczorka, który oświadczył że pomoc biurowa jest mu niepotrzebna, wobec czego kol. Jaśkiewicz wróciła do swej dawnej pracy. Po jakimś czasie przyjęto jednak na jej miejsce nową pracownicę. Świadczy to, że pomoc biurowa była jednak na tym odcinku pracy konieczna. Dlaczego więc usunięto poprzednią pracownicę?

St. Kaczmarek,
ZPP im. St. Lenartowskiego.

* * *

Od Red.: Dyrekcja ZPP im Lenartowskiego winna wyjaśnić, kto i w jakim cel stosuje w przedsiębiorstwie tak niesłuszną politykę kadr.

Jak długo jeszcze?

Sprawa, którą pragnę poruszyć, już wiele razy znajdowała swój oddźwięk na łamach „Głosu Robotniczego". Wielokrotnie robotnicy Nowej Tkalni uskarżali się na złe osnowy. Ponieważ jednak zagadnienie to w dalszym ciągu pozostaje aktualne, jeszcze raz apelujemy do naszej przędzalni o poprawienie jakości osnów.

Trudno nam wykonać nasze bazy akordowe, gdy otrzymujemy nierówną przędzę, pełną pęków i zgrubień. Najgorsze są następujące gatunki: 54—40-3, 54-2 i 20. Niedawno pracowaliśmy na osnowach pochodzących z ZPB im. Dzierżyńskiego oraz z ZPB im. Armii Ludowej i wówczas zupełnie inaczej nam szła robota. Zakłady te dostarczały przędzę wysokiej jakości, i tkacze bez trudu wykonywali swe bazy. Natomiast osnowy naszej przędzalni wielce utrudniają naszą pracę. **Zwracamy się więc do dyrekcji przędzalni na Księżym Młynie, do tamtejszej rady zakładowej i organizacji partyjnej, aby zbadały przyczyny tej złej jakości przędzy i przystąpiły do energicznej walki z tym przejawem, wpływając tym samym na podniesienie jakości produkcji całych naszych zakładów.**

**Natalia Gryglewska,
ZPB im. Stalina.**

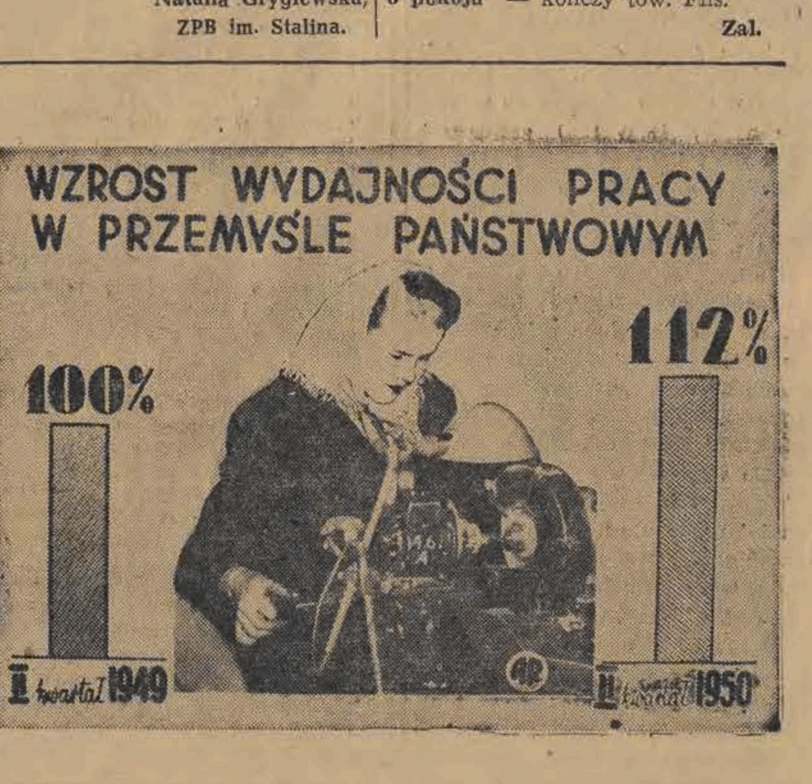
Podnosimy poziom produkcji

Oddziały tkalni ZPB im. Cz. Szymańskiego w początkach roku 1950 natrafiały na znaczne trudności przy wykonaniu planów ilościowych i jakościowych. Trudności te wynikły ze słabego zainteresowania się u nas szkoleniem zawodowym tkaczy, jak również z powodu licznie opuszczanych przez pracowników dni roboczych.

Obecnie, dzięki kolektywnej pracy, rozwojowi wielowarsztatowości, współzawodnictwa oraz wzmożeniu poczucia obowiązku wśród tkaczy i personelu technicznego, następuje systematyczny wzrost ilości produkcji i poprawa jej jakości.

Dla ułatwienia rozwoju wielowarsztatowości w tkalni oddziału I dokonano gruntownego przestawienia krosien w ten sposób, aby można było pracować na 4 i 6. Toteż we wrześniu możemy pochlubić się już pewnymi osiągnięciami, wypełniając plan w 102 procent.

E. Kosiński,
ZPB im. Szymańskiego.



Maszyny stoją bez użytku

W ZPW im. 9. Maja znajdują się różne maszyny, jak aparaty podajnikowe, zgrzeblarka na len itp., które ze względu na inny rodzaj produkcji stoją niewykorzystane. Kierownictwo naszych zakładów kilkakrotnie już zwracało się do CZPW z prośbą o zabranie tych całkiem dobrych i nadających się do produkcji maszyn.

Jednak do tej pory nie odniosło to pożądanego skutku, a maszyny nadal stoją bezużytecznie i zwolna niszczeją chociaż w innych zakładach mogły by doskonale służyć do produkcji. Może Centr. Zarząd Przem. Weln. przypomni sobie nareszcie o istnieniu tych maszyn i przekaże je odpowiedniej gałęzi przemysłu.

E. Wileński,
ZPW im. 9 Maja.

* * *

Od Redakcji: Centralny Zarząd Przemysłu Wełnianego winien niezwłocznie przekazać bezużytecznie stojące maszyny odpowiednim zakładom pracy.

Kronika Piotrkowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY:
10-72 Straż Pożarna
10-70 Szpital Międzykomunalny
15-87 Pogotowie lekarskie — ul. Stalina 45

KINA:

Kino „BAŁTYK" wyświetla film pt. „Wagary". Dozwolony dla młodzieży powyżej lat 14. Początek seansów o godz. 16, 18,30, 21.

W niedziele dodatkowy seans o godz. 10.30.

* * *

Kino „POLONIA" wyświetla film pt. „Historia jednego wynalazku".

Film dozwolony dla młodzieży od lat 12. Początek seansów o godz. 16, 18 i 20. W niedziele dodatkowe seanse o godz. 11 i 14.

ADRES REDAKCJI:
Aleja 3 Maja Nr 4, tel. 15-81
Interesantów przyjmuje się od godz. 16 do 18

Rozdzielnia: ul. Słowackiego 26 tel. 15-40

—x—

Ogłoszenia drobne przyjmuje tylko Urząd Pocztowy

Robotnicy Zakładów im. Waryńskiego poddają rewizji przestarzałe normy

Zakłady Okuć Budowlanych w Piotrkowie są przodującą fabryką tego typu w kraju. Do przeszłości należą już przypadki, kiedy w Zakładach im. Waryńskiego nie były wykonywane plany. Dzięki zbiorowemu wysiłkowi całej załogi personelu technicznego zakreślone plany produkcyjne są systematycznie przekraczane, a każde zobowiązanie jest wykonywane z nadwyżką. Dobrze rozwija się w zakładzie współzawodnictwo pracy, a klub racjonalizatorów, najlepszy w Piotrkowie, ma za sobą wiele opracowanych i zrealizowanych pomysłów, które przyniosły wielomilionowe oszczędności, skróciły cykl produkcyjny i zwiększyły wydajność pracy.

Dotychczasowe osiągnięcia nie stanowią kresu możliwości produkcyjnych Zakładów im. Waryńskiego. Podstawowym warunkiem do dalszego wzrostu produkcji jest powiększenie wydajności pracy, wydajność zaś wiąże się jak najściślej z zagadnieniem powiększenia norm. Stanowisko, jakie zajęli w tej sprawie towarzysze z fabryki im. Waryńskiego jest logicznym następstwem ich dotychczasowych ofiarnych wysiłków.

Normy, jakie istniały w Zakładach im. Waryńskiego, datują się jeszcze z 1945 roku. Warunki w jakich wówczas pracowano były odmienne. Obecnie, kiedy w zakładach zastosowano już wiele pomysłów racjonalizatorskich, normy te są w wielu przypadkach zaprzeczeniem postępu technicznego. Najlepiej o tym mówią cyfry.

Robotnik, zatrudniony przy polerowaniu tzw. czoła, osiąga bez specjalnego wysiłku 200 procent normy. Jego kolega o takich samych kwalifikacjach, zatrudniony przy szlifowaniu tarczek, mimo dużego wysiłku nie może przekroczyć swojej normy i na wykonanie jej w 100 procentach musi włożyć dużo naprawdę rzetelnej pracy. O czym świadczą te dwa przykłady? Mówią one wyraźnie o tym, że w produkcji pewnych asortymentów normy są niesprawiedliwe, za niskie. Świadczą one również o tym, że normy w wielu przypadkach nie odpowiadają postępowi technicznemu.

Towarzysze z Zakładów im. Waryńskiego wystąpili o zrewidowanie zaniżonych, niesprawiedliwych norm. Młody ZMP-owiec, kol. Rozwadowicz, na zwołanym w tym celu zebraniu załogi oświadczył, że wszyscy ZMP-owcy chcą zwiększyć wydajność pracy, chcą przyczynić się do szybszego zrealizowania Planu Sześcioletniego i dlatego żądają zmiany dotychczasowych norm. Towarzysz Dobrowolski, czołowy racjonalizator Zakładów, również wystąpił o zmianę norm. Opracowuje on w chwili obecnej dwa nowe pomysły, które pozwolą w dużym stopniu podnieść wydajność pracy i zwiększyć produkcję.

Za rewizją dotychczasowych norm wypowiedzieli się również przodujący robotnicy Zakładów ze wszystkich działów produkcji: Bracka, Łopuszyński, Krawczyk, Jeż, Stera, Bukowski, Domarańczyk i Pietrzykowski.

Słuszne żądania robotników z Zakładów im. Waryńskiego znalazły swój konkretny wyraz w powołaniu pięciu specjalnych komisji, które opracują nowe normy dla każdego działu produkcji. Powstały komisje przy wydziale pras, wiertarek, rewolwerówek, szlifierek i w dziale montażowym. Komisje mają za zadanie zbadać gruntownie dotychczasowe normy i ustalić realne możliwości ich podniesienia. W skład komisji weszli robotnicy, którzy dobrze znają warunki pracy na swoim dziale. Komisje przystąpiły już do pracy i ujawniły szereg nowych faktów, mówiących wyraźnie o tym, jak zaniżone były dotychczas normy przy produkcji pewnych asortymentów. Po wszechstronnym zbadaniu ustalono na przykład, że czas potrzebny do rozwiercenia sześciu otworów do pewnego typu zamka, jest za wysoki, można go skrócić o 40 procent. Przy prostowaniu tzw. czoła, norma, dotychczasowa również nie była właściwa. Czas potrzebny na wykonanie tej czynności może ulec skróceniu o 50 procent.

Towarzysze z Zakładów Waryńskiego nie poprzestali na rzuceniu postulatu o zrewidowanie dotychczasowych norm. Przystąpili na tychmiast do ich opracowania. Dzięki bojowej, socjalistycznej postawie, metalowcy z Zakładów im. Waryńskiego, zwiększą wydajność pracy i przyczynią się do szybszego zrealizowania Planu 6-letniego.

Z życia Partii

Dziś, dnia 21 października odbędzie się zebranie podstawowej organizacji partyjnej przy Powiatowej Radzie Związków Zawodowych.

* * *

W niedzielę, dnia 22 października, godz. 16, odbędzie się zebranie podstawowej organizacji partyjnej przy Centrali Handlowej Ceramiki.

* * *

Egzekutywa partyjna „Hortensji" obradować będzie w poniedziałek, 23 października, o godzinie 14.

* * *

23 października, o godz. 14, odbędzie się posiedzenie egzekutywy partyjnej przy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej.

* * *

Zebranie podstawowej organizacji partyjnej przy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej odbędzie się 23 października rb. o godz. 16.

* * *

UWAGA KOLEJARZE! Zebranie organizacji partyjnej węzła piotrkowskiego, odbędzie się w poniedziałek, 23 października, o godzinie 17.

* * *

Posiedzenie egzekutywy partyjnej przy Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego, odbędzie się w poniedziałek, 23 października, godz. 16.

* * *

23 października odbędą się zebrania podstawowych organizacji partyjnych: Bursa Powiatowa, godz. 15, Rzeźnia, godz. 16, Dom Modelowy, godz. 18.

(z)

Akcja odczytowa na terenie kolejowych klubów racjonalizatorskich

Sekcja kolejowa Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Komunikacji w Łodzi prowadzi akcję odczytową, w ramach której we wszystkich większych ośrodkach kolejowych w okręgu łódzkim odbywają się odczyty dla rzemieślników i robotników na tematy techniczne, związane z ich zawodem.

W okresie Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej we wszystkich kolejowych klubach racjonalizatorskich okręgu DOKP Łódź odbędą się pogadanki, informujące o kolejnictwie radzieckim i jego osiągnięciach.

Planowane jest również zorganizowanie około 60 odczytów dla kolejarzy na temat zadań, nakreślonych przez Plan 6-letni dla kolejnictwa polskiego.

Rolnicy województwa łódzkiego trzykrotnie zwiększyli uprawę ziół leczniczych

Korzyść, jaką przynosi rolnikom uprawa ziół leczniczych, zachęciła chłopów mało i średniorolnych woj. łódzkiego do masowego kontraktowania tych roślin. Dzięki temu w bieżącym roku obszar plantacji zielarskich na terenie woj. łódzkiego powiększył się w stosunku do roku 1949 trzykrotnie. Uprawiano 45 różnych odmian gatunkowych ziół. Największe plantacje założyli rolnicy w powiecie sieradzkim, we wsi Krzaki i w okolicach Zduńskiej Woli oraz w powiecie radomszczańskim.

Szybki rozwój uprawy ziół leczniczych w woj. łódzkim spowodował konieczność budowy suszarni zielarskich. Pierwsze suszarnie ogniowe o dużej zdolności przetwórczej surowca, uruchomiono ostatnio w Piotrkowie i Nowym Mieście nad Pilicą. W roku przyszłym przewiduje się budowę dalszych tego rodzaju suszarni w powiecie sieradzkim.

Rejonizacja upraw ziół leczniczych, która w roku 1951 obejmie powiaty: piotrkowski, łódzki, łaski i sieradzki — stworzy ważne w skali krajowej centrum produkcji mięty, kalenderu, majeranku, rumianku pospolitego i szałwii. W chwili obecnej już około 2 tys. plantatorów, chłopów mało i średniorolnych przystąpiło do podpisywania umów kontraktacyjnych na te uprawy.

Około 60.000 robotników rolnych oraz mało i średniorolnych chłopów rozpoczyna naukę w szkołach dla pracujących na wsi

15 października br. rozpoczęło rok szkolny 305 nowozorganizowanych szkół dla pracujących na wsi oraz 3.000 kursów w zakresie szkoły podstawowej. W szkołach tych i na kursach kształcić się będzie w bież. roku około 60.000 robotników rolnych, mało i średniorolnych chłopów oraz robotników POM-ów. Szkoły dla pracujących na wsi i kursy udostępnią swym uczniom pełne wykształcenie podstawowe.

Nowoutworzone szkoły dla pracujących na wsi powstały na skutek przeprowadzonej w bież. roku reorganizacji szkolnictwa dla dorosłych, które przekształcone zostało na szkolnictwo dla pracujących. Sieć nowoutworzonych szkół i kursów dla pracujących na wsi uwzględnia szeroko potrzeby robotników rolnych PGR oraz mało i średniorolnych chłopów — członków spółdzielni produkcyjnych. 60 proc. nowootwartych szkół zorganizowano w miejscowościach, gdzie znajdują się Państwowe Gospodarstwa Rolne i spółdzielnie produkcyjne.

Nauka w szkołach dla pracujących na wsi prowadzona będzie w okresie jesienno-zimowym, tj. w czasie, kiedy jest najmniej prac w polu. Zajęcia w szkołach i na kursach odbywać się będą w godzinach popołudniowych i wieczornych przez 5 dni w tygodniu.

Rozbudowa szkolnictwa podstawowego dla pracujących na wsi zlikwidowała dotychczasowe upośledzenie wsi — istniejące dotąd szkoły dla dorosłych działały bowiem przede wszystkim w miastach. Na 224 szkoły powszechne dla dorosłych, tylko 9 szkół czynnych było na wsi.

Robotnicy przekazują swą wiedzę uczniom szkół przemysłowych

Z inicjatywy partii politycznych i organizacji społecznych powstały w ub. roku szkolnym przy zakładach produkcyjnych szkolne komitety opiekuńcze, których zadaniem jest ściślejsze związanie szkół zawodowych z życiem zakładów pracy i ich załóg.

Do najpoważniejszych osiągnięć szkolnych komitetów opiekuńczych należy zorganizowanie przez robotników stałej pomocy fachowej warsztatom szkolnym, zapewnienie uczącej się młodzieży praktyk wakacyjnych, jak również liczne wspólne narady produkcyjne.

W b. roku szkolnym, w pierwszym roku realizacji Planu 6-letniego, działalność szkolnych komitetów opiekuńczych ma szczególnie ważne znaczenie dla przeszło 3.000 szkół zawodowych w Polsce. Ścisły kontakt z zakładami pracy, oprócz bardzo istotnego oddziaływania wychowawczego, wpływa na pogłębianie wiadomości fachowych uczniów, zapoznaje ich bliżej z aktualną problematyką zawodową i gospodarczą kraju. Częste spotkania młodzieży szkolnej z przodownikami i racjonalizatorami pracy nie tylko wpływają na wyrobienie u uczniów socjalistycznego stosunku do pracy, lecz umożliwiają im zapoznanie się z najnowszymi ulepszeniami technicznymi w danej gałęzi produkcji. Podczas takich spotkań robotnicy i młodzież wymieniają między sobą spostrzeżenia, doświadczenia i osiągnięcia w pracy. Robotnicy fabryk odwiedzają również często uczniów w szkolnych warsztatach, biorą udział w młodzieżowych naradach wytwórczych, udzielając swym młodszym towarzyszom pracy wiele cennych rad i wskazówek.

Szkolne komitety opiekuńcze ułatwiają pozyskanie dla szkolenia najlepszych instruktorów oraz pomagają w wyposażeniu pracowni w odpowiednie narzędzia, maszyny, surowce i biblioteczki fachowe. Członkowie SKO przysłuchują się także często wykładom i zasiadają w komisjach egzaminacyjnych. Dzięki współpracy szkoły z zakładem pracy, nauczyciele mają możność wnikania we wszystkie zmiany i ulepszenia wprowadzone w danej gałęzi przemysłu, co bardzo wydatnie pomaga w aktualizacji programu nauczania.

Bardzo owocną jest również współpraca szkoły z zakładem pracy w zakresie działalności kulturalnej. Młodzież szkół przemysłowych i robotnicy w ramach ruchu łączności miasta ze wsią organizują wspólne imprezy artystyczne dla spółdzielni produkcyjnych i PGR. Ważnym czynnikiem zbliżenia młodzieży z robotnikami jest także organizowanie w szkołach i w zakładach pracy wspólnych akademii, jak również wspólnych wycieczek krajoznawczych.

NALEŻY USPRAWNIĆ PRACĘ komitetów członkowskich i gminnych rad kontroli

Gminne spółdzielnie SCh spełniają na terenie wsi poważne zadanie, jednak wróg klasowy, wypierany coraz bardziej z dogodnych pozycji, w różny sposób stara się poderwać autorytet tych placówek, które nie tylko prowadzą zaopatrzenie wsi w artykuły przemysłowe, ale również bronią chłopa mało i średniorolnego przed wyzyskiem bogaczy i spekulantów wiejskich. Swą działalnością gminne spółdzielnie SCh coraz bardziej ograniczają możliwości bogacenia się kułaków i spekulantów kosztem biedoty wiejskiej.

Dlatego też szczególnego znaczenia nabierają działające przy placówkach spółdzielczych gminne rady kontroli i komitety członkowskie. Zadaniem ich jest czuwanie nad działalnością i prowadzenie kontroli pracy tych placówek. Komitety członkowskie współpracując z zarządami spółdzielni winny interesować się rozdziałem szeregu artykułów, uwzględniając potrzeby mało i średniorolnego chłopstwa.

Obserwując prace gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska" i ich filii, widzimy, że nie wszystkie komitety członkowskie i gminne rady kontroli wywiązują się należycie ze swych obowiązków. Przebywając w sklepie Gminnej Spółdzielni SCh w Mikołajewicach, pow. brzezińskiego, szybko się zorientujemy, że Komitet Członkowski i Gminna Rada Kontroli nie pracują tu należycie. Brak kontroli spowodował, że artykuły spożywcze nieodpowiednio magazynowane uległy zepsuciu i nie nadają się do użytku. Nie miał kto zainteresować się plagą szczurów, które niszczą wiele produktów. Komitet Członkowski oraz Gminna Rada Kontroli nie zainteresowały się, jak wykonuje swe obowiązki personel tejże spółdzielni, którego stosunek do dobra publicznego pozostawia wiele do życzenia.

Nie lepiej przedstawia się praca Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Rzeczycy, pow. rawsko-mazowieckiego. Sklep z materiałami tekstylnymi jest niechlujny. Nie prowadzi się tu kartoteki materiałów. Nie ma wywieszonego cennika, który winien być umieszczony w widocznym miejscu. Na budynkach, będących w administracji tejże spółdzielni dachy ulegają niszczeniu i nikt ich nie remontuje.

Jakże inaczej wyglądają sklepy Gminnej Spółdzielni SCh w Czerniewicach, pow. rawsko-mazowieckiego. Mogą one być wzorem dla wszystkich placówek GS. Widać u nich pracę Komitetu Członkowskiego, który żyje zagadnieniami spółdzielni, bierze udział w rozdziale materiałów, interesuje się zaopatrzeniem i czystością sklepów.

Za złą pracę sklepów spółdzielczych ponoszą winę nie tylko gminne rady kontroli i komitety członkowskie. Odpowiedzialnością za to obarczyć należy również organizacje partyjne i rady narodowe, które nie interesują się tymi zagadnieniami na terenie gmin i gromad.

Organizacje partyjne zapominają o tym, że należy otoczyć opieką ludzi wysuniętych drogą awansu społecznego na stanowiska kierownicze w sklepach spółdzielni „Samopomoc Chłopska". Źle się dzieje w sklepie z materiałami tekstylnymi w Rzeczycy. Czy wina spada wyłącznie na barki młodego niedoświadczonego kierownika? Wydaje się nam, że w poważnej mierze należy obarczyć odpowiedzialnością za ten stan rzeczy m. in. i organizację partyjną, która nie spostrzegła, że sklep źle funkcjonuje i nie zatroszczyła się o to, by otoczyć opieką człowieka przesuniętego na stanowisko kierownicze. Zapomniano o tym, że każde niedociągnięcie, występujące w ogniwach handlu uspołecznionego, to żer dla wroga klasowego, wykorzystującego nieświadomość i nieumiejętność ludzi, postawionych na odpowiedzialnych stanowiskach i zdanych na własne siły.

Brak kontroli i nadzoru ze strony Komitetu Członkowskiego, Gminnej Rady Kontroli oraz organizacji partyjnej spowodował, że właśnie w dzień targowy piekarnia GS w Tuszynie pow. łódzkiego nie posiadała chleba, a personel informował najspokojniej klientów, że przyczyną tego jest brak mąki. Mąki jest pod dostatkiem, ale kierownik handlowy Stanisław Brzózka uważał za zbyteczne honorować przepisy władz, które nakazują zaopatrywać piekarnię w zapas mąki na 10 dni. I w tym wypadku organizacja partyjna nie potrafiła zmobilizować Komitetu Członkowskiego do nadzorowania pracy piekarni.

Organizacje partyjne muszą również widzieć nową metodę walki, stosowaną przez wroga klasowego, który uważa, że wódka i stosunki kumoterskie ułatwią mu penetrację do ogniw spółdzielczości i pozwolą zahamować wykonanie Planu 6-letniego. Tak się dzieje w Gminnej Spółdzielni SCh w Łaznowskiej Woli, pow. brzezińskiego.

Na tych kilku przykładach widzimy, jak poważną rolę w walce z wrogiem klasowym mają do spełnienia komitety członkowskie i gminne rady kontroli. Należy postawić zagadnienie usprawnienia pracy w GS na zebraniach partyjnych, trzeba zmobilizować komitety członkowskie i gminne rady kontroli, do walki z wrogiem klasowym na wsi.

Wf.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 21 października 1930 r.

POLOWANIE NA WIĘŹNIÓW NA UL. KRASZEWSKIEGO

Trzech żołnierzy uciekło w dniu wczorajszym z wojskowego więzienia przy ul. Kraszewskiego. Żandarmi rzucili się w pogoń za uciekającymi. Oddano szereg strzałów.

Strzelanina na ul. Kraszewskiego spowodowała panikę wśród mieszkańców i przypadkowych przechodniów.

Jednego z więźniów udało się ująć, dwaj zbiegli w niewiadomym kierunku.

TRAMWAJ JEST, ALE NIE DLA WSZYSTKICH

Organizacje pracownicze zwróciły się do władz o zniesienie nocnej taryfy biletowej na tramwajach podmiejskich. Nadmiernie wysoka taryfa nocna powoduje, że robotnicy zamieszkali poza Łodzią — nie korzystają z tramwajów podmiejskich, odbywając codziennie wielokilometrowe wędrówki do pracy.

UCIECZKA ZŁOTA Z BANKU POLSKIEGO

Zapas złota i walut zagranicznych w Banku Polskim w ciągu pierwszych dziewięciu miesięcy 1930 roku zmniejszył się o dalsze 230 milionów złotych i wynosi obecnie zaledwie 297 milionów zł.

SZWEDZI KUPUJĄ MONOPOL ZAPAŁCZANY

Gazety donoszą, że sfery rządowe prowadzą pertraktacje z bankierami szwedzkimi o pożyczkę w wysokości 25 milionów dolarów. Pod zastaw tej pożyczki Szwedzi mają otrzymać Polski Monopol Zapałczany.

Jak się okazuje Koncern Kreugera już zadatkował tę transakcję pożyczką w wysokości 6 milionów dolarów.

KRYZYS W CYFRACH

„Głos Poranny", opierając się na sprawozdaniach łódzkiej Izby Skarbowej podaje, że w roku 1929 na terenie Łodzi i okręgu — zlikwidowano 3.164 przedsiębiorstwa. W liczbie tej było 2345 zakładów o charakterze wyłącznie przemysłowym.

Prócz tego na terenie całego kraju zlikwidowano w roku 1929 ogółem 19.582 przedsiębiorstwa, które zatrudniały kilkaset tysięcy ludzi.

ZWYCIĘSTWO ROBOTNIKÓW W BIAŁYMSTOKU

Po długotrwałym strajku, robotnicy przemysłu wełnianego w Białymstoku otrzymali wyrównanie płac do wysokości obowiązującego dotychczas cennika. Fabrykanci podpisali umowę, w której zobowiązują się przerwać systematyczne obniżanie zarobków.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
(ul. Daszyńskiego 34 tel. 181-34)
Dziś, o godz. 16 i 19.15 „Bohaterowie dnia powszedniego". O godz. 16 przedstawienie zamknięte

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA
(ul. Jaracza 27)
Dziś o godz. 15 „Wieczór trzech króli" Szekspira. Wszystkie bilety wyprzedane. O godz. 19.15 „Sprawa Pawła Eszteraga". Al. Gergely.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
(ul. Obrońców Stalingradu 21 tel. 150-36)
Ostatnie dni. Godz. 19.15 sztuka L. Kruczkowskiego pt. „Niemcy"
Kasa czynna od godz. 10 do 13 i od 16.
Zniżki ważne.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Godz. 19.15 „Swobodny wiatr".

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI
(ul. Jaracza 2, tel. 217-49)
Od dnia 5 do 21 października wobec wyjazdu na występy do Wrocławia i Warszawy teatr nieczynny

TEATR ZIMOWY „OSA"
(ul. Traugutta 1, tel. 272-70)
Godz. 19.30 „Śluby murarskie" — czyli „Wodewil Warszawski" Gozdawy i Stępnia.

TEATR „ARLEKIN"
Godz. 17 i 19.15 — widowisko pt. „Sambo i lew".
Kasa czynna codziennie od godz. 10.

TEATR PINOKIO
Godz. 17 widowisko otwarte pt. „Pan Tom buduje dom".

PAŃSTWOWY CYRK Nr 4
Czynny codziennie, w soboty, niedziele i święta po 2 przedstawienia — godz. 16 i 19.30. Kasy czynne od godz. 12.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Piętnastoletni kapitan", dod. „Słońce, ziemia i księżyc", godz. 16, 18, 20

BAJKA (Franciszkańska 31) „Potępieńcy", dod. „Ciernik" godz. 17,30, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 16)

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Scott na Antarktydzie", dod. „Przegląd sportowy" Nr. 4-50, godz. 16, 18,30, 21 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program Aktualności Kraj. i Zagran." Nr. 40-50. Kronika Nr. 43-50, „Plon pokoju", „Więźniowie mgieł". godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL (Legionów 2) — Kino nieczynne z powodu remontu

MUZA (Pabianicka 178) „Strój galowy", dod. „W kraju socjalizmu" Nr 5-50, godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

POLONIA (Piotrkowska 67) „Parada natrętów", dod. „Pokój zwycięży", godz. 17, 19, 21 (Dla młodzieży powyżej lat 14)

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Albeniz", dod. „Wszyscy chcemy widzieć", godz. 17,30, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 16)

REKORD (Rzgowska 2) „Pustelnia Parmeńska" I seria, dod. „Granica pokoju", godz. 18, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Sen o miłości", dod. „Gady i płazy", godz. 18, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)

ROMA (Rzgowska 84) „Śpiewak nieznany", dod. „Słoneczna Polana" godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Nowy dom", dod. „Święto pieśni łotewskiej", godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Stiepan Razin", dod. „Na Uzińskim szlaku", godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

TATRY (Sienkiewicza 40, w lokalu zimowym) „Sumienie", dod. „Przegląd sportowy" Nr 3-50 godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

TĘCZA (Piotrkowska 108) Nieczynne.

WISŁA (Daszyńskiego 1) „Cesarski słowik", dod. „Pierwszy czyn młodzieży bułgarskiej", godz. 16.30, 18.30, 20.30

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Bitwa stalingradzka" I seria, dod. „W Północnej Korei". godz. 15.30, 18, 20.30

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Orzeł Kaukazu" II seria dod. „Świat Młodych" 11-49 godz. 16, 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Orzeł Kaukazu" I seria dod. „Granica pokoju". godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

Ze sportu

W WARSZAWIE i BRNIE

Przed jutrzejszymi spotkaniami międzypaństwowymi Polska — Czechosłowacja w piłce nożnej

Wszystkie jutrzejsze imprezy sportowe nie tylko u nas w Łodzi, ale w całej Polsce bledną wobec międzypaństwowego meczu piłkarskiego Czechosłowacja — Polska, który rozegrany zostanie w niedzielę na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie o godzinie 12.05.

Mecz naszej reprezentacyjnej jedenastki z reprezentacją Czechosłowacji już od dłuższego czasu spędza sen z powiek entuzjastów piłki nożnej i wywołuje szereg dyskusji oraz sporów co do wyniku tego spotkania. Nasza opinia sportowa jest i tym razem podzielona. Jedni wierzą w „czarodziejską różdżkę" obecnego trenera naszej reprezentacji Węgra Seidla — drudzy, mając żywo w pamięci dotychczasowy bilans „styków" polsko - czechosłowackich, co do wyniku niedzielnego są nastrojeni raczej pesymistycznie...

STARANNE PRZYGOTOWANIA CZECHOSŁOWAKÓW

Do jutrzejszego spotkania piłkarze czechosłowaccy przygotowywali się, trzeba przyznać, bardzo starannie. Pod opieką swych trenerów Boksev i Vytlacila przebywali ostatnio w Choczi, pięknym zamku położonym około 50 km od Pragi, i nie zaniedbali niczego, aby jutro stanąć na boisku Wojska Polskiego w pełni sił, w jak najlepszej formie i z jak najlepszym samopoczuciem.

GDZIE TKWI NIEBEZPIECZEŃSTWO?

Przed tak poważnym spotkaniem jakie nas czeka jutro nasza kadra reprezentacyjna też nie „zasypiała gruszek w popiele". Trener węgierski Seidl w krótkim stosunkowo czasie potrafił już wycisnąć z naszych chłopców siódme poty i przestawić styl ich gry na nowoczesny futbal polegający na zaskakujących „crossach" i taktyce pilnowania swego przeciwnika. Niestety — jak słusznie zwraca uwagę „Przegląd Sportowy" — nie ma na świecie takiej siły, która zdolna byłaby w ciągu kilku tygodni zmienić nawyki zakorzenione od wielu, wielu lat...

I tu największe naszym zdaniem niebezpieczeństwo. Drużyna nasza w obliczu groźnego przeciwnika może łatwo stracić głowę (tym bardziej, że napotyka podobno na trudności w porozumieniu się ze swym trenerem) i może zagrać znów naszym starym systemem.

Jedyną pociechą w tych niewesołych rozmyślaniach jest jedno. Nasza drużyna, która wystąpi jutro w Warszawie składa się z piłkarzy starszych, zaprawionych już w niejednym spotkaniu międzypaństwowym, którzy łatwo nie dadzą sobie wydrzeć zwycięstwa.

W BRNIE MOŻE ZAJŚĆ NIESPODZIANKA

Równocześnie ze spotkaniem CSR I — Polska I w Warszawie, w Brnie rozegrane zostanie spotkanie drugich reprezentacji Polski i Czechosłowacji. W przeciwieństwie do reprezentacji warszawskiej, druga nasza reprezentacja występująca jutro w Brnie składa się z zawodników młodych, zapowiadających się na dobrych piłkarzy. Atutem drugiej naszej reprezentacji powinna być zatem szybkość i bardziej agresywny stosunek do ... bramki gospodarzy, wskutek czego jeśli mamy mówić o... niespodziankach, to naszym zdaniem, więcej szans na te miłe niespodzianki winniśmy dawać drugiej naszej reprezentacji walczącej w Brnie.

SKŁADY NASZYCH DRUŻYN

Składy naszych drużyn, jak wiemy zostały już ustalone. Wyglądają one następująco:

Polska I. Jurowicz, Janduda, Flanek, Suszczyk, Cebula, Wieczorek, Alszer, Cieślik, Kohut, Gracz i Mordarski.

Polska II. Borucz, Sobkowiak, Glimas, Słoma, Szczurek, Szczepański, Trampisz, Anioła, Brajter, Krasówka, Wiśniewski.

Skład powyższy jeszcze w ostatniej chwili może ulec zmianie.

Dotychczasowy bilans międzypaństwowych spotkań Polska-ČSR

1925 r. Praga 1:2 (1:1).
1926 r. Kraków 1:2 (1:1).
1927 r. Praga 2:3 (0:2).
1928 r. Praga 0:1 (0:1).
1929 r. Kraków 2:2 (2:1).
1930 r. Praga 1:2 (1:1).
1931 r. Warszawa 0:4 (0:1).
1933 r. Warszawa 1:2 (0:1).
1947 r. Praga 3:6 (0:1). Bramki dla Polski zdobyli: Cieślik 2 i Hogendorf.
1948 r. Warszawa 3:1 (2:0). Bramki dla Polski zdobyli: Cieślik, Gracz, Spodzieja.
1949 r. Vitkovice 0:2 (0:0).

Kolarze zamykają jutro sezon wyścigami na szosie

Zarząd ŁOZKol. w niedzielę, dnia 22 października br. organizuje cztery wyścigi szosowe: dla kartowiczów na dystansie 75 km, dla stowarzyszonych posiadaczy rowerów zwykłych na dystansie 30 km, dla niestowarzyszonej młodzieży na SPO na dystansie 20 km, dla stowarzyszonych i niestowarzyszonych kobiet na SPO na dystansie 10 km.

Zapisy przyjmowane będą w sobotę, dnia 21 października br. od godz. 16 do 20 w lokalu ŁOZKol., przy ul. Piotrkowskiej 67, lewa oficyna, II piętro.

Zapisy będą przyjmowane jeszcze w niedzielę rano od godz. 8 w parku Poniatowskiego, obok atelier filmowego — przed wymarszem do defilady przez miasto w ramach uroczystości zamknięcia sezonu kolarskiego — gdzie zawodnicy otrzymają numery startowe.

Zaznacza się, że zawodnicy, którzy nie stawią się w parku Poniatowskiego po odbiór numerków nie będą dopuszczeni do wyścigów na miejscu startu, to jest na szosie rzgowskiej.

Spartak zwycięża w Norwegii

MOSKWA. Ostatni mecz w swym turnee po Norwegii piłkarze Spartaka rozegrali w Trondheim, zwyciężając tamtejszą drużynę **7:0 (2:0).**

Już w siódmej minucie Spartak zdobywa prowadzenie ze strzału Nietto a w 13 Trofimow ustala wynik do przerwy. Po zmianie stron piłkarze norwescy ostro atakują. Jednak Spartak znów uzyskuje przewagę i zdobywa następne bramki ze strzałów Trofimowa, Dementiewa, Nikołajewa. Strzelcem szóstej bramki jest znów Trofimow a na 7 minut przed końcem Nikołajew ustala wynik spotkania.

Mimo padającego w czasie meczu deszczu trybuny stadionu były szczelnie wypełnione a publiczność norweska gorąco oklaskiwała zagrania piłkarzy radzieckich.

Polska-ČSR na eterze...

a dwie Centrale na boisku w Helenowie

Jutro na boisku w Helenowie rozegrany zostanie o godz. 11 mecz piłkarski pomiędzy Centralą Tekstylną a Centralą Skórzaną, z którego dochód organizatorzy przeznaczają na radiofonizację wsi.

Mecz Polska CSR w Warszawie będzie transmitowany przez radio.

Trzęsowski walczy jutro na ringu łódzkim

W nadchodzącą niedzielę w hali sportowej Zrzeszenia Włókniarz odbędzie się mecz pięściarski o wejście do drugiej ligi. Przeciwnikiem mistrza okręgu łódzkiego — Bawełny będzie silny zespół wojskowy OWKS z Lublina. Goście ostatnio pokonali drużynę Związkowca (Poznań) w stosunku 9:7. Zespół OWKS (Lublin) przyjeżdża do naszego miasta w najsilniejszym składzie z Kukielem, Matlochem, Trzęsowskim i Stecem na czele.

Łodzianie również przeciwstawią swych najlepszych pięściarzy z Anielakiem, Kowalskim, Szczepockim, Walaszczykiem i Urzędowiczem na czele.

Dziś mecz ligowy CWKS (Warszawa) — ŁKS Włókniarz

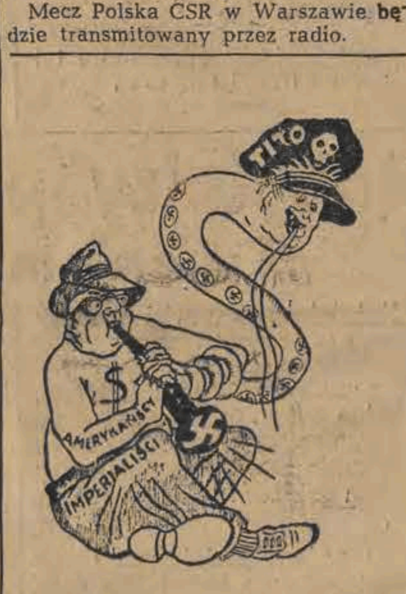
Dzisiaj o godzinie 15 na stadionie ŁKS Włókniarza odbędzie się mecz piłkarski o mistrzostwo I ligi pomiędzy CWKS (Warszawa) a drużyną gospodarzy.

Mecz na odbudowę Warszawy

Załoga ZPW im. J. Niedzielskiego wspólnie z Centralnym Zarządem Przemysłu Wełnianego zorganizowała mecz piłki nożnej. Mecz zakończył się zwycięstwem Zakładów im. J. Niedzielskiego w stosunku 7:3.

Całkowity dochód w kwocie 23.500 zł przekazano na rzecz odbudowy Warszawy.

B. Łukaszewicz
ZPW im. J. Niedzielskiego



Jak imperialiści grają, tak titowska żmija tańczy.

Co usłyszymy przez radio

Program na sobotę 21 października 1950 r.

11.50 „Głos mają kobiety", 11.57 Sygnał i hejnał, 12.04 Dziennik, 13.30 Aud. szkolna dla klas III—IV, 13.50 Koncert solistów, 14.20 Przegląd kulturalny. 14.30 Aud. szkolna dla klas licealnych. 15.00 Koncert Ork. Rozgł. Szczecińskiej. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 16.00 Poemat Symfoniczny „Troja". 16.20 (Ł) Transmisja z meczu ŁKS — Gwardia. 16.50 (Ł) Aktualności łódzkie. 17.00 Dziennik popołudniowy. 17.15 Mozaika muzyczna. 17.45 Poradnik językowy. 18.00 (Ł) „Tayang budzi się" — słuchowisko wg. sztuki Fr. Wolfa. 18.45 (Ł) Felieton tygodniowy. 18.55 (Ł) Program lok. na jutro. 19.00 „Wszechnica Radiowa". 19.20 Audycja z cyklu: „Stanisław Moniuszko". 19.55 Polska pieśń masowa. 20.00 Dziennik. 20.35 (Ł) „Przy sobocie po robocie" — Transmisja z Zakł. Przem. Chemicznego w Pabianicach. Wyk.: Chór i Ork. ŁRPR. p.d. Al. Tarskiego, W. Heinrichówna — skrzypce, E. Szynkarski — tenor, K. Bacewicz — akomp. 21.35 Muzyka i aktualności. 22.00 „Stare i nowe" — odcinek powieści L. Rudnickiego. 22.20 Koncert. Transm. z Pragi. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 „Rozmowy muzyczne".

ŻYCIODAJNA WODA

Niedawno wyszła w Moskwie powieść Aleksego Kożewnikowa, pt. **„Życiodajna woda".** Książka porusza jedno z najbardziej pasjonujących zagadnień doby obecnej: **przeobrażanie przyrody przez ludzi radzieckich, ich walkę z posuchą — tym odwiecznym wrogiem ludzkości.**

Rzecz dzieje się w Chakassji, autonomicznym obwodzie Syberii. Początki dziejów starożytnego szczepu Chakassów giną w pomroce wieków. Niegdyś szczycili się oni wysoką kulturą rolniczą, posiadali rozgałęzioną sieć kanałów nawadniających.

Ale przed siedmiu i pół wiekami przeszły tędy dzikie hordy Dżingis Chana, zrównały z ziemią ludne miasta, zniszczyły ogrody, lasy, kanały irygacyjne. Urodzajne ongiś ziemie chakasskie zamieniły się w goły, bezpłodny step, a mieszkańcy stali się ubogimi pastuchami.

Gdy przyszła tu władza radziecka, rozpoczęła się dla Chakassów era odrodzenia. Ludność znów zaczęła zajmować się uprawą roli. Na mocy uchwały rządu radzieckiego powstała w Chakassji doświadczalna stacja nawadniania pól. Jej badania i prace wskazały drogę przekształcenia chakasskich stepów w urodzajną krainę.

Ten właśnie proces przeobrażania przyrody w Chakassji jest tematem powieści Kożewnikowa. **Osnuta jest ona na tle prawdziwych wydarzeń, bohaterowie jej wzięci są z życia.**

* * *

...Po wojnie przyjeżdża do Chakassji doświadczony działacz gospodarczy, Łutonin; zostaje mianowany dyrektorem stadniny państwowej. Objeżdżając ciągnące się na przestrzeni 300 tys. ha pastwiska dowiaduje się od miejscowej ludności, że mimo tak ogromnych łąk, konie często głodują. Deszcze należą do rzadkości; wypalone stepy dają za mało paszy; zbiory na polach są marne. Huraganowe wiatry unoszą często uprawioną już, urodzajną warstwę gleby.

Dotychczasowy dyrektor Zastriocha oraz przedstawiciel Zjednoczenia Stadnin Państwowych, Rubcewicz, stoją na stanowisku, że w Chakassji można jedynie hodować bydło, rozwijanie rolnictwa — ich zdaniem — jest niemożliwe.

Jednak Łutonin przeciwstawia się zdecydowanie tej opinii. Przychodzą mu z pomocą zoo-technik Oreszkow, sekretarz organizacji partyjnej Domna Borisowna, agronom Irten i archeolog Aspat Kongarow. Ludzie ci wierzą, że ziemię chakasską można przekształcić w kwitnący ogród. Irten zwraca uwagę nowego dyrektora na osiągnięcia stacji doświadczalnej, która potrafiła na nawodnionych ziemiach zebrać obfite plony.

Łutonin wraz z melioratorami — pracownikami stacji doświadczalnej, — dochodzi do przekonania, że na terytorium stadnin, przez które przepływają dwie rzeczki, można w krótkim czasie i bez większych kosztów założyć sieć kanałów nawadniających. Ale kiedy rozpocząć budowę? Gdzie znaleźć ludzi do pracy? Łutonin postanawia przerwać siew i wszystkich robotników przerzucić na budowę zapory i kopanie kanałów. Cały kolektyw wychodzi na budowę. **Łutonin natchnął ludzi swoją ideą, potrafił obudzić w nich zapał do pracy.**

Śmiałe poczynania Łutonina nie znajdują jednak poparcia Rubcewicza.

Żąda on natychmiastowego przerwania prac, nieobjętych planem i kontynuowania siewu. Ten oderwany od życia biurokrata posuwa się aż do zwolnienia Łutonina z pracy.

W Komitecie Obwodowym partii staje na porządku dziennym sprawa sytuacji w stadninach. Działalność Rubcewicza poddana jest ostrej krytyce. Komitet popiera inicjatywę Łutonina. Dyrektor-nowator powraca na stanowisko i kontynuuje swoje dzieło. **Jego praca przynosi wspaniałe owoce: na nawodnionej ziemi wyrastają bogate plony; pastwiska dają wystarczającą ilość paszy.**

Pod wpływem Łutonina kolektyw nakreśla sobie jeszcze szersze zadania i przystępuje do ich realizacji: zakłada się ogrody, **pola otacza się ochronnymi pasami leśnymi, w wąwozach tworzy się zbiorniki wodne w celu zatrzymania wód wiosennych dla nawadniania nowych terenów. Mądrze wykorzystana woda oraz ochronne pasy leśne przywracają życie nieurodzajnej, wypalonej słońcem ziemi chakasskiej, czyniąc z niej krainę obfitości.**

Liczne rozdziały powieści Kożewnikowa **poświęcone są działalności chakasskiej stacji doświadczalnej.** Melioratorzy i pracownicy naukowi stacji wynaleźli nowy, prosty, a jednocześnie dużo lepszy sposób nawadniania: porzucili oni system zakładania stałych kanałów, **poczęli stosować kanały tymczasowe.** Przed rozpoczęciem siewu, na ogromnym obszarze, do którego doprowadzony jest kanał główny, traktor z przyczepioną doń maszyną przekopuje kanały tymczasowe. Natychmiast po nawodnieniu cały obszar zrównuje się. Po siewie, w celu dokonania następnych nawodnień, kopie się znów kanały tymczasowe. Tego rodzaju technika nawodnienia dała doskonałe wyniki.

Właśnie o tych osiągnięciach chakasskich melioratorów pisze w swej powieści Kożewnikow. **Dzięki jego książce nowy system nawodnienia nabrał w kraju szerokiego rozgłosu. Pracownicy stacji chakasskiej wezwani zostali do Moskwy, gdzie opowiedzieli szczegółowo o swych metodach pracy, które przynieść mogą całej gospodarce narodowej ogromne oszczędności.** Ten nowy system irygacyjny wprowadza się obecnie na całym terytorium ZSRR, w myśl uchwał rządu radzieckiego powziętej w sierpniu br.

Książka Kożewnikowa wprowadza czytelnika w nowy, niezmiernie interesujący świat. Odmalowuje ona powojenne życie ludzi radzieckich, śmiałych nowatorów, ich walkę o przeobrażenie przyrody w imię dobra narodu.

A. Wołożenin.

TABELA WYGRANYCH

Drugi dzień ciągnienia II klasy

Główna wygrana dnia **1.000.000** zł. padła na Nr 24437 w Krakowie, Nr 52551 w Warszawie.

Wygrane po **500.000** zł. padły na Nr Nr 5158 25639 45167 54899 76548.

Wygrane po **200.000** zł padły na Nr Nr 53080 65865 67022.

Wygrane po **100.000** zł. padły na Nr Nr 4634 11402 12893 25660 34441 34751 46518 47269 53943 57469 59020 67365 68527 72976 75975 80557 83212 86270 91409 93380 101939 102548 103365 103805 114254 119171.

Wygrane po **40.000** zł. padły na Nr Nr 2955 5856 10620 10764 20700 31737 33371 34572 39145 41405 44602 61631 63231 66303 69757 71574 74330 76102 76610 79732 81167 85874 86870 87178 95895 100520 104722 127969.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:
Redaktor naczelny 218-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-05
Dział partyjny 216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 219-42
Dział mutacji 223-29
Dział miejski i sportowy 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 218-11
Dział rolny 254-21 wewn. 9
Redakcja nocna 172-31
Kolportaż
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86. III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8633.